

OCENA WIZYTY SZACHINSZACHA IRANU W POLSCE * PRZYGOTOWANIA DO SIEWÓW JESIENNYCH I ZBIORU ROŚLIN PASTEWNYCH * ROZWÓJ TRANSPORTU

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu zapoznawało się z przebiegiem wizyty szachinszacha Iranu Mohammada Rezy Pahlawiego w Polsce i zaakceptowało w pełni przyjęte w jej toku porozumienia. Stwierdzono, że wizyta ta przyczyni się do rozwoju wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej Polski i Iranu, stanowiącej wkład obu krajów w dzieło utrwalenia odprężenia i rozwoju przyjaznej współpracy między narodowej.

przygotowań do rozpoczynających się wkrótce siewów jesiennych i zbioru roślin pastewnych.

Mimo spiętrzenia prac ziemnych, przygotowania te przebiegają sprawnie. Do dyspozycji rolnictwa zostały skierowane dodatkowe ilości kombajnów do ziemniaków, buraków i kukurydzy na ziarno oraz kopaczek ciągnikowych. Przygotowano także znaczną ilość kolumn do parowania ziemniaków na paszę.

Zwiększeniu ulegnie powierzchnia uprawy zbóż, w szczególności

powiększony zostanie areal zasiewów pszenicy oraz poplonów ozimych.

Pilnym zadaniem jest przyspieszenie omlotów, czyszczenia i dostaw nasion zbóż do gospodarstw objętych planowym odnowieniem materiału siewnego. W związku z trudnościami w pełnym zaspokojeniu zapotrzebowania na nawozy mineralne, zwłaszcza fosforowe i azotowe, Biuro Polityczne zwróciło uwagę na konieczność prawidłowego ich rozdziału oraz wykorzystywania w pełni nawozów naturalnych. W transporcie należy zapewnić priorytet dla nawozów i wapna nawozowego.

Dokończenie na str. 2

Dzisiejszy Konin



Od lat trwa rozbudowa Konina. Obecnie dominują w nim nowe osiedla. Im później wznoszone domy, tym ładniejsza ich architektura i wygodniejsze mieszkania. Również otoczenia budynków otrzymują coraz ładniejszą i ciekawszą oprawę. Zespoły mieszkaniowe toną w zieleni i kwiatkach. W tym roku w województwie konińskim przybędzie około 1000 spółdzielczych mieszkań i 400 zakładów. Za rok przystąpi się do budowy kolejnego osiedla Konin VI — Zatorze. Z dotychczas wzniesionych w tym mieście, właśnie ten zespół spełniać będzie najbardziej wymogi współczesnego budownictwa mieszkaniowego. Zaprojektowany z rozmachem, uwzględnia prawidłowe rozwiązania przestrzenne. Na zdjęciu: fragment nowej zabudowy w Koninie.

Fot. — R. Formanek

CO O TYM SĄDZICIE

Jakoś to będzie?

Kiedy komuś nie bardzo się chce przyłożyć do pracy czy przygotować do podjęcia jakichś zadań — czasami powiada: „jakoś to będzie”. Znamy to powiedzenie z różnych życiowych okoliczności.

Na pewnym osiedlu (ale nie tylko na tym jednym) wielkiego miasta na kilkanaście dni zamknięto trzy sklepy. Jeden z powodu planowanego remontu, chociaż przez dłuższy czas nie było tam widać nikogo, kto by chciał owe pomieszczenia remontować, drugi z powodu ramanetu, trzeci z powodu urlopów personelu. Wszędzie powyieszano stosowne zezwolenie opatrzone, a także, urzędowymi pieczęciami. Nie trzeba dużej wyobraźni, by przedstawić sobie, jak okoliczni mieszkańcy komentowali urzędowe akceptacje na jednoczesne zamknięcie wszystkich sklepów. Też wyobraźni zabrakło jednak temu, kto powagą urzędu dopuścił do dezorganizacji zaopatrzenia całego osiedla. Też może w myśl powiedzenia, że „jakoś to będzie”. I było, lecz nie tak jak być powinno.

Niedawno spotkałem człowieka zatrudnionego na budowie pewnego osiedla mieszkaniowego. Wprost skarżył się na to, że komisja nie przyjęła tam jednego bloku. — Co to ma być — mówił — mieszkań brak, czeka na nie tak wielu ludzi, a oni nie chcą przyjąć tego co budowali. Przecież ten blok nie był gorszy niż niektóre wcześniej pobudowane. Te przyjęli i wtedy udało się nam plan wykonać.

Tak, prawda, sam oglądałem jeden z tych bloków, które „jakoś się udało” kiedyś przekazać spółdzielni. Tylko, że potem, prawie przez rok, całe brygady usuwały usterki, które podobno powstały dlatego, że „nie ma ludzi” i trzeba było się spieszyć.

Coraz większe zapotrzebowanie na wyroby rynkowe powoduje zauważalne ożywienie w wielu branżach. Jednak ich jakość nie zawsze idzie w parze z ilością. Niektórzy, żeby się rozgrzeszyć, lansują nawet pogląd, że rzekomo, jeśli ma być czegoś dużo, to nie może być dobre. I wypuszczają towary, dla których zamiast ubiegać się o znaki jakości z trudem znajdują zbyt po przecenach.

Czy takie towary mogłyby opuścić wytwórnię, gdyby tam nie godzono się z owym poglądem, że „jakoś to będzie” i „może znowu się uda”? Przecież w każdym zakładzie są i nawet specjalne służby, które mają obowiązek dbać o to, by gorszy niż zamierzono wyrób nie wydostał się z hal produkcyjnych. Ale czy zawsze działają one tak jak powinny? Dlaczego jakiś majster przymyka oko, licząc na to, że „jakoś się uda”, bo już nieraz się udawało? A że nie było tak, jak powinno, lecz gorzej, że szkoda dla nas wszystkich? Ale za to przy doraźnych korzyściach pojedynczych osób, bo przecież premia im nie przepadła, a nawet nieźle zarobili...

Jak wyżyć się takiej beztroski, która dokucza wielu ludziom — i tym, którym oferuje się towary złej jakości, i tym, którym z powodu zgola nieprzemyślanych akceptacji zamyka się lekkomyślnie jedne sklepy osiedlowe, i tym, którzy obejmują mieszkania z usterkami?

Jakie są źródła upowszechniania postaw wyrażających się powiedzeniem „jakoś to będzie”? Czy najgorsze zło nie polega na tym, że kiedyś właśnie się udało to, co nie powinno? Że ktoś coś przeoczył, na coś przymknął oko, do kogoś odniósł się z nieuzasadnioną pobłażliwością?

A może po prostu bez żadnego wyrozumienia traktować tych, którzy właśnie oko przymykają na jakieś zło, kierując się powiedzonkiem, że „jakoś to będzie”? Pytanie tylko — jak? Ktoś powiedział: konsekwentnie nie płać za to, co nie zostało tak wykonane, jak zamierzono albo jeszcze potrącać z zarmowanego surowca i materiały. Może i racja. Bo kto płać, że „jakoś to będzie”, jeśli z tego powodu może nie wyjść na swoje i zarobi mniej niż w przypadku, gdy zadba o wszystko tak, jak należy?

MAREK WIERZCHOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Na Wasze listy czekamy do najbliższego poniedziałku. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

Minister D. Bitsios u Z. Tomala

Zakończyły się polsko-greckie rozmowy plenarne

30 bm. był drugim dniem oficjalnej wizyty, jaką składa w Polsce minister spraw zagranicznych Republiki Grecji Dimitrios Bitsios.

Wczoraj zastępca przewodniczącego Rady Państwa Zdzisław Tomal przyjął ministra D. Bitsiosa. Przedmiotem rozmów były sprawy związane z dalszym rozwojem przyjaznych stosunków między obu państwami.

W siedzibie MSZ zakończyły się polsko-greckie rozmowy plenarne, które prowadzili ministrowie spraw zagranicznych obu krajów — Emil Wojtaszek i Dimitrios Bitsios.

Dokonując przeglądu stosunków dwustronnych, ministrowie wyrazili zadowolenie z ich dotychczasowego stanu,

wskazując na szerokie możliwości ich dalszego rozwoju w różnych dziedzinach życia. Obie strony zaakcentowały wolę popierania różnych inicjatyw zmierzających do pełnego wykorzystania istniejących w tej dziedzinie możliwości, zwłaszcza w sferze gospodarczej, naukowej i technicznej.

Obaj ministrowie zaakcentowali, że pomyślnie rozwijające się stosunki polsko-greckie, leżąc w interesie obu narodów, służą zarazem sprawie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Stanowią one przykład pokojowej współpracy państw o różnych systemach. Podkreślono znaczenie dalszego umacniania odprężenia w Europie i na świecie.

PAP

W szkole gminnej w Garwolinie

Jutro centralna inauguracja roku szkolnego

1 września odbędzie się centralna inauguracja nowego roku szkolnego 1977/78 w nowo wzniesionej szkole gminnej w Garwolinie w woj. siedleckim. Ze szkoły tej o godz. 9 rano w programie I Polskiego Radia transmitowane będzie przemówienie ministra oświaty i wychowania Jęzgo Kuberskiego.

Odrą płynie fala powodziowa

Trwa usuwanie skutków wylewu rzek

Kulminacja przepływającej Odrą fali powodziowej wczoraj osiągnęła rejon Nowej Soli. Ze względu na wysoki poziom wody podwyższono tu — przy użyciu worków z piaskiem —wały ochronne na długości 4 km. Mimo energicznej akcji zabezpieczającej, woda wylała powodując wyrwę na drodze państwowej na trasie Nowa Sól — Przybórow, zrywając nawierzchnię i nasyp drogi. Zalanych zostało 300 ha użytków rolnych. Podjęte środki zapobiegły dalszemu powiększeniu się uszkodzenia drogi i obszaru zalanego.

Dokończenie na str. 2

W ZSRR wystrzelono raketę „Wertikal-5”

Wczoraj o godz. 5.30 czasu moskiewskiego z terytorium europejskiej części ZSRR wystrzelono na orbitę o wysokości 500 km raketę geofizyczną „Wertikal — 5”. W eksperymencie, prowadzonym w ramach wspólnego programu badań kosmicznych krajów socjalistycznych „Interkosmos” uczestniczą naukowcy i inżynierowie z ZSRR, Polski i Czechosłowacji. (PAP)

5 września start „Voyagera-1”

Rzecznik Ośrodka Kosmicznego w Pasadenie poinformował, że sonda międzyplanetarna „Voyager-1”, której start dwukrotnie przekładano z powodu dodatkowych kontroli technicznych, zostanie wystrzelona 5 września. (PAP)

Prezydent Jugosławii w Pekinie

Wczoraj rano przybył z oficjalną wizytą do ChRL prezydent Jugosławii, Josip Broz Tito. Na lotnisku pekińskim prezydenta i towarzyszące mu osoby powitał przewodniczący KC KPCh, premier Hua Kuo-feng. Jest to pierwsza wizyta prezydenta Jugosławii w Chinach.

Przewiduje się, że potrwa ona około tygodnia, z czego 3 lub 4 dni przeznaczone będą na rozmowy z przywódcami chińskimi, a reszta na krótką podróż po kraju. (PAP)

Szachinszach Iranu i cesarzowa Iranu

zakończyli pobyt w CSRS

W Pradze zakończyli się wczoraj rozmowy między prezydentem Czechosłowacji Gustavem Husakiem i szachinszachem Iranu Mohammadem Rezą Pahlawim. Obaj przywódcy omówili perspektywy rozwoju współpracy czechosłowacko-irańskiej, w szczególności zaś długoterminowych kontaktów gospodarczych. Wymienili poglądy na najważniejsze sprawy międzynarodowe. Podpisany został protokół o rozwoju współpracy gospodarczej.

Wczoraj szachinszach Iranu Mohammad Reza Pahlavi i cesarzowa Iranu Farah Pahlavi zakończyli oficjalną wizytę w Czechosłowacji i udali się w drogę powrotną do kraju. (PAP)

Gazociąg Orenburski na finiszu

Zobowiązanie polskich budowniczych na 60 rocznicę Wielkiego Października

Polscy budowniczowie Gazociągu Orenburskiego wchodzą w ostatnią fazę budowy tzw. części liniowej. Zobowiązali się oni uczcić 60-lecie Wielkiej Rewolucji Październikowej wykonaniem większości prac na „murze”. Do 7 listopada mają zespawać cały polski odcinek gazociągu, liczący 584 km. Do

20 sierpnia zespawali już około 525 km.

Na 7 listopada 300 km polskiego odcinka od Sochranowki do Pierwomajskaja ma już wejść do normalnej eksploatacji. Obecnie wszystko wskazuje na to, że całość zobowiązań polskich budowniczych zostanie dotrzymana. (PAP)

krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco

Rola i zadania uniwersytetów

W Dubrowniku rozpoczęło się międzynarodowe seminarium „Uniwersytet dziś” poświęcone problemom szkolnictwa wyższego. Uczestniczą w nim przedstawiciele uczelni z 50 krajów. Uczestnicy seminarium omówią główne kierunki rozwoju kształcenia uniwersyteckiego we współczesnym społeczeństwie oraz rolę i zadania uniwersytetów w realizacji postanowień Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Dialog energetyczny

W Duesseldorfie rozpoczął się największy w tym roku międzynarodowy „dialog energetyczny”. Uczestniczą w nim około 2 000 ekspertów do spraw energetycznych

z 47 krajów. Dyskusja koncentruje się na problemach międzynarodowego handlu gazem ziemnym i jego transportem. „Dialog energetyczny” trwać będzie do jutra.

Manewry NATO

Wczoraj rozpoczęły się na Morzu Północnym manewry sił lotniczych i morskich siedmiu państw NATO: Danii, Norwegii, Wielkiej Brytanii, Islandii, RFN i Stanów Zjednoczonych. Ćwiczenia potrwa ją do 6 września br.

Obrady KC KP Japonii

Wczoraj rozpoczęło się w Tokio plenum KC Komunistycznej Partii Japonii. Porządek dzienny obrad przewiduje omówienie wy-

ników wyborów do Izby wyższej parlamentu japońskiego oraz opracowanie projektu poprawek do statutu partii, które zostaną przedstawić do rozpatrzenia XIV Zjazdowi KP Japonii. Zwolnienie zjazdu przewidziane jest na 17 października br.

Płonący wieżowiec

W Glasgow na 23 piętrze 30-piętrowego mieszkalnego wieżowca wybuchł pożar. 12-letni chłopiec poniósł śmierć w płomieniach. W akcji gaszenia ognia brało udział ponad 80 strażaków. Ogień wybuchł w mieszkaniu, które stało puste z powodu wyjazdu lokatorów na wakacje. Policja uważa, że pożar — już drugi w ostatnich dniach w tym samym wieżowcu — jest dziełem chuliganów.

Polska inwestuje w zagraniczne źródła surowców

od GŁOSY

Sezon grzybowy w pełni.
W dodatku pogoda, która sprzyjała na kraj powódzie i utrudniała żniwa, dla grzybów okazała się wyjątkowo korzystna. Lasy, jak Polska długa i szeroka, zarozyły się zbieraczami grzybów. W miarę rozwoju motoryzacji indywidualnej jest ich coraz więcej i ciągle będzie ich przybywać dopóty, dopóki... zupełnie nie wytepią grzybów. Już nie tylko zbiorowe wycieczki, organizowane przez zakłady pracy w ramach akcji społecznej, już nie tylko czasowi, kuracjusze i wszelkiego rodzaju urlopowicze ruszają w lasy, ale także tysiące posiadaczy samochodów umiłowali sobie tę formę spędzania wolnego czasu. Dla nich dojazd do lasu, nawet w powszednie po południe przestał być problemem.

Wszystko wskazuje na to, że w miarę postępu cywilizacji proces „zaleśniania” lasów będzie przebiegał coraz szybciej. Trzeba jednak zwrócić uwagę na opinię publiczną na temat zachowania się ludzi w lasach, w tym także na kulturę zbierania grzybów. Watahy głoszą nawołujących się w lasach „zbieraczy”, zaśmiecających lasy papierami, odpadkami i butelkami, uzbieranych przeważnie w kije, którymi ryją w leśnej ściółce, obijają drzewa i krzewy, niszcząc grzybnie i szkodziąc innym roślinom, nie wyłączając drzew. Większość tych amatorów każdy napotkany grzyb albo nieumiejętnie zrywa lub zbyt wysoko obcina, albo po prostu kopie, „bo to trąjak”. A przecież grzyby, tak że te niejadalne i trujące, żyją z lasem w ścisłej i harmonijnej symbiozie, której naruszenie doprowadza do niepowetowanych szkód, często nieodwracalnych. Nie jesteśmy przeciw zbieraniu grzybów wręcz przeciwnie, uważamy to za pożyteczny relaks. Jak tak dalej jednak pójdzie, jak nie nauczymy się traktować lasu i jego środowiska z należytą przyrodzie szacunkiem, dojdzie do tego, że może trzeba będzie wydawać coś w rodzaju licencji na zbieranie grzybów.

MF

Przez wiele lat rządy wielu państw krajów średnio i wysoko rozwiniętych wykorzystywały wszelkie dostępne im instrumenty polityki gospodarczej dla zwiększenia eksportu. Sprawy importu, a zwłaszcza importu surowców, miały charakter drugorzędny. Wynikało to z ich łatwej osiągalności, bo na ogół surowce znajdowały się w krajach o małym potencjale gospodarczym i nie one decydowały o cenach i zbycie.

Sytuacja obecna jest zasadniczo różna, a przyczyn jest wiele. W większości krajów znacjonalizowano bogactwa naturalne i rządy tych krajów uzyskały nad nimi pełną lub prawie pełną kontrolę. Okazało się również, że wzrost produkcji w wielu gałęziach gospodarki światowej był szybszy od rozwoju wydobycia i produkcji surowców i materiałów do produkcji. Popyt na wiele surowców przewyższył ich podaż.

Obecnie rządy krajów wysoko rozwiniętych starają się zagwarantować sobie potrzebne surowce w okresach wieloletnich i sprawa ta nabrała charakteru strategicznego.

Polska dysponuje pewną ilością surowców i mimo, że inwestowanie w ich wydobycie lub produkcję ma charakter czasowy i kapitałochłonny, nie szczędzimy wysiłków, by wykształcić koniunkturę na surowce na rynku światowym, no i oczywiście, spożytkować je w maksymalnym stopniu dla rozwoju krajowego przemysłu.

Polska jest czwartym producentem, a drugim eksporterem węgla kamiennego w świecie. Jeszcze wyższą pozycję zajmujemy w wydobyciu i eksporcie siarki, wysoką w produkcji i eksporcie kwasu siarkowego, z roku na rok windujemy się w światowych statystykach w wydobyciu miedzi i w produkcji oraz eksporcie miedzi elektrolitycznej. Nasze „mocne karty” surowcowe, to także cynk i sól kamienna, a z produktów rolnych — rzepak, cukier i ziemniaki.

Niestety, wiele surowców o podstawowym znaczeniu dla rozwoju gospodarki musimy importować. Należą do nich przede wszystkim: ropa naftowa i gaz ziemny, rudy żelaza i metali kolorowych, celuloza, sole potasowe, bawełna.

Kraje RWPG od dawna prowadzą skoordynowaną politykę surowcową. Polska zaspokaja potrzeby partnerów w zakresie siarki i węgla oraz w miarę wzrostu produkcji, także w zakresie miedzi.

Po skokowym wzroście cen na rynku światowym surowce, praktycznie biorąc dla krajów RWPG, w tym dla Polski, przestały być liczyć surowcowe źródła, znajdujące się w krajach o walucie wymienialnej, ponieważ nie dysponujemy odpowiednimi środkami płatniczymi. Przyczyna jest prosta. Dla Polski źródłem dewiz jest wyłącznie eksport towarów i usług. Zainwestowane środki w rozwój naszego przemysłu nie procentują jeszcze w takim stopniu, by wpłynęło to w istotny sposób na rozmiar naszego eksportu do krajów zachodnich. Stało się oczywiste, zwłaszcza po zwyżkach cen na ropę, gaz i celulozę, że źródła tych surowców musimy szukać u siebie.

Związek Radziecki dysponuje za sobą ropy i gazu, posiada też nieprzebrane wręcz zasoby drewna. Znajdują się one jednak w trudno dostępnych rejonach ZSRR, w związku z czym kraje RWPG zdecydowały o współuczestniczeniu w rozbudowie radzieckiej bazy surowcowej w dłuższym okresie czasu. Polska uczestniczy w budowie wielkiej fabryki celulozy, inwestujemy w rozbudowę radzieckich kopalni i zakładów wzbogacania rud żelaza, w wytwórnię azbestu itd. Największą jednak wspólną inwestycją RWPG stała się, głośna dziś w świecie, budowa Gazociągu Orenburskiego. Gaz, to obok ropy, podstawowy surowiec dla przemysłu chemicznego. W Polsce od lat narasta deficyt gazu, co wiąże się z jego coraz większym zużyciem. Sześciokrotnie dla Polski i innych krajów RWPG radzieckie złoża wystarczają, by zapewnić nam poważne ilości tego surowca w dłuższym okresie czasu.

Mimo kosztów budowy gazociągu, którym płynąć będzie gaz ze złóż orenburskich, nie było i nie ma, jak wykazały szczegółowe kalkulacje, innej alternatywy. Poza radzieckim gazem brany byłby ewentualnie pod uwagę gaz z Algierii lub Iranu. Wiazałoby się to jednak z kosztami jego skraplania, przewożenia drogami statkami, zgazowywania go w naszych portach na specjalnych, drogich urządzeniach, magazynowania go i transportu w głąb kraju. A poza tym byłoby to gaz za dolary, których nam jeszcze przez wiele lat będzie brakowało.

Wchodzi jeszcze w grę gaz uzyskiwany w drodze gazyfikacji naszego węgla. Rozwiązanie na pewno perspektywiczne. Podejmujemy je również. Jest ono jednak skomplikowane technicznie i bardzo kosztowne. Budujemy więc wspólnie z innymi krajami RWPG gigantyczny gazociąg. Za nasz udział w tej budowie Polska otrzymałaby 20 lat po 2,8 mld metrów sześciennych gazu rocznie. Drugim ważnym dla nas efektem tej budowy jest uzyskanie przez „Energo” który buduje polski odcinek gazociągu, wysokiej pozycji na światowej liście przedsiębiorstw wyspecjalizowanych w budowie rurociągów. A takie referencje można dobrze sprzedać.

Tak „z grubszą” przedstawia się kalkulacja tego wielkiego, skomplikowanego przedsięwzięcia. Podobnie wyglądała przyczyna, dla której Polska podjęła się budowy ropociągu nowopolskiego. Za tę budowę otrzymamy będziemy przez 10 lat po milionie ton ropy rocznie. Według drobiazgowo przeprowadzonych kalkulacji, będzie to dla nas najtańsze z możliwych źródeł ropy naftowej, przy czym pamiętać należy o jednym: z krajami RWPG, w tym również z Związkiem Radzieckim rozliczamy się na zasadzie clearingu, w zamian za dostawy polskich towarów, co jest dla nas korzystne.

Na zakończenie warto dodać, że w ramach programu surowcowego, Polska udzieliła także Jugosławii kredytów w dolarach na rozbudowę bazy surowcowej. Dzięki temu nasz przemysł otrzymywał będzie z Jugosławii przez szereg lat żelaznik i czysty nikiel, tlenek glinu i magnezyt.

Świat wszedł w fazę gry o surowce. Polska aktywnie w tej grze uczestniczy jako eksporter i importer.

HENRYK BORUCIŃSKI

W swym wystąpieniu podkreślił „zalety” nowej broni, która jakoby „ogranicza do minimum straty wśród ludności cywilnej, znajdującej się poza obszarem celów militarnych”. Luns twierdził również, że produkcja bomby neutronowej będzie obwarowana tymi wszystkimi gwarancjami bezpieczeństwa, które stosuje się wobec istniejącego pokolenia broni nuklearnej. (PAP)

Od 3. X rokowania ZSRR — USA — W. Brytania

Zakończenie letniej sesji Komitetu Rozbrojeniowego

Wczoraj dobiegła końca trwająca od 5 lipca br. letnia sesja genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego. Głównym tematem obrad 30 państw uczestniczących były propozycje zawarte w memorandum ZSRR, przedłożonym na ostatniej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie powstrzymania wyścigu zbrojeń i dalszych kroków na rzecz rozbrojenia.

Równoległe do prac Komitetu, odbyły się w Genewie konsultacje ZSRR — USA — W. Brytania na temat zawarcia układu o całkowitym zakazie doświadczeń z bronią jądrową. Po ich zakończeniu uczestniczących państw poinformował, że właściwe rokowania ZSRR — USA — W. Brytania w sprawie opracowania wspólnego projektu międzynarodowej konwencji o całkowitym i powszechnym zakazie doświadczeń z bronią jądrową rozpoczną się w Genewie 3 października br.

Jak podkreślało wielu delegatów, istotny wkład w prace Komitetu Rozbrojeniowego wniosły również dwustronne, radziecko-

amerykańskie konsultacje, mające na celu rozpatrzenie możliwości podjęcia przez ZSRR i USA wspólnej inicjatywy w sprawie o najgroźniejszych, śmiertelnych chemicznych środkach prowadzenia wojny, jako pierwszego kroku prowadzącego do całkowitego i skutecznego zakazu broni chemicznej. Jak podali rzecznicy ZSRR i USA, delegacje obydwu państw przeprowadziły też w Genewie konsultacje, dotyczące zakazu opracowywania i produkcji nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady, a w szczególności zakazu broni radiologicznej. Inicjatywy w tych sprawach będą rozpatrzone na kolejnej sesji genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego.

W pracach Komitetu brali udział wybitni eksperci z 14 państw o wiodącej technologii w tym ZSRR, USA, W. Brytania, Szwecji i Polski. Zarówno poszczególni rzecznicy delegacji rządowych, jak i eksperci, potwierdzili, że w większości omawianych problemów osiągnięto postęp. Tym samym wypracowanie ostatecznych ustaleń jest uzależnione przede wszystkim od odpowiedniej decyzji politycznej zainteresowanych rządów w sprawie zasięgu przyszłych porozumień.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1
Rozpatrując stan przygotowań do skupu warzyw, owoców i ziemniaków jadalnych, podkreślono konieczność pełnego ich zagospodarowania i zgromadzenia na zimę większych zapasów niż w latach poprzednich.

Biuro Polityczne rozpatrywało także kompleks zagadnień związanych z zadaniami transportu kolejowego, samochodowego, śródlądowego, lotniczego i morskiego w okresie jesienno-zimowym. Dokonana została również ocena realizacji programu rozwoju transportu towarowego na lata 1976—1982.

Zwrócono szczególną uwagę na sprawy rozwoju zaplecza obsługowo-naprawczego oraz szybszego zwiększenia produkcji części zamiennych do środków transportu. Istnieje także potrzeba przeciwdziałania występującym zjawiskom nadmiernego przetrzymywania wagonów przez użytkowników. (PAP)

Sezonowa obniżka cen nawozów potasowych

Z dniem 1 września br. na okres 2 miesięcy wprowadza się 15-procentową, sezonową obniżkę cen nawozów potasowych. Oznacza to, że np. za zakupioną w tym czasie 1 tonę soli potasowej 58—62-procentowej rolnik będzie płać o 240 zł mniej niż normalnie. Analogicznie — 1 tona soli potasowej 48—52-procentowej kosztować będzie o 200 zł mniej.

Decyzja ta powinna zachęcić rolników do istotnego zwiększenia nawożenia potasem gleb, z których zdecydowana większość w naszym kraju wykazuje niedobór tego składnika. Potas wpływa zaś na lepsze ukorzenienie się roślin, uodpornia je na wymarzanie i wyłęganie oraz zwiększa dorodność plonów.

Wszystkie placówki gminnych spółdzielni dysponują dostatecznymi zapasami nawozów potasowych, co gwarantuje sprawne zaopatrywanie rolników w ten środek produkcji. (PAP)

KRONIKA DNIA

SPOTKANIE Z NAUCZYCIELAMI

W Koninie władze wojewódzkie spotkały się wczoraj z grupą 70 nauczycieli — absolwentów uczelni, którzy podejmą w tym roku pracę w zawodzie. W spotkaniu uczestniczyli — wojewoda koniński Henryk Kaźmierczak i sekretarz KW PZPR — Zofia Zamojska. Nauczyciele złożyli ślubowanie. W spotkaniu uczestniczyła też grupa „Zasłużonych Nauczycieli PRL”, którzy budowali zręby socjalistycznej szkoły w latach powojennych. Młodzi adepci zawodu zapewnili władze, że dokończą wszelkie starania, by systematycznie, ofiarną pracą kształtować świadomych, nowoczesnych obywateli, potrafiących sprostać coraz większym zadaniom stawianym społeczeństwu przez partię i rząd. (woj)

HARCERSKI START

1 września br. — po raz pierwszy jednocześnie we wszystkich zastępach, drużynach i szczeplach — odbędzie się, zgodnie z rozkazem naczelnika ZHP, trzydniowe uroczystości związane z harcerskim startem 1977—78.
W pierwszym dniu, inauguracyjnym tradycyjnie nowy rok szkolny, odbędzie się w szkołach uroczyste apele wszystkich uczniów. Harcerze złożą kwiaty w miejscach pamięci narodowej, zorganizują koncerty dla rodziców i społeczeństwa. Celem tych imprez jest m. in. dokonanie przeglądu szeregów organizacji po akcji letniej oraz wytyczenie programu działania w kolejnym roku szkolnym. Harcerski start zakończy się 3 września. (PAP)

Złot statków pasażerskich w Gdyni

Gdynia staje się coraz popularniejszym miastem w turystyce morskiej. W br. przy jej nabrzeżach cumowało już ponad 30 jednostek różnych bander z turystami na pokładzie. Obecnie w porcie trwa swisty zlot statków pasażerskich. Zakończył jednodniową wizytę grecki transatlantyk „Atlas” i 30 bm. przybyły grecki „Britanis” z 922 pasażerami i zachodniemiecka „Europa” z 500 turystami. Uczestnicy rejsów wycieczkowych w trakcie pobytu na Wybrzeżu zwiedza Trójmiasto i Ziemię Gdańską, Malbork, Frombork. We wrześniu do Gdyni przybędą kolejne jednostki pasażerskie wśród nich „Dalmacja” z Jugosławii i ponownie „Britanis” bandery greckiej. (PAP)

Trwa usuwanie skutków wylewu rzek

Dokończenie ze str. 1

W dorzeczu Odry, które wciąż nie przestaje być zagrożone, stan alarmu powodziowego obowiązuje w części gmin województwa opolskiego, wrocławskiego, legnickiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego i gorzowskiego. Obwłaszczanie Odry, które są nieustannie patrolowane, podwyższono też w rejonie Mińska, Starej Wsi i Kiełca, w woj. zielonogórskim.

W Polsce centralnej, wysoki poziom wód utrzymuje się jeszcze w rzekach Prośna, Warta i Bzura. W związku z tym obowiązuje stan alarmu dla części województwa kaliskiego, sieradzkiego, konińskiego i skierniewickiego. Obserwuje się jednak stopniowy spadek wód w tych rzekach.

Na terenach, gdzie powódź już minęła, trwa usuwanie jej skutków oraz szacowanie strat wyrządzonych przez wylewy rzek.

Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska skierowało na teren objęte powodzią wszystkie swoje rezerwy w postaci specjalistycznego sprzętu, urządzeń, materiałów budowlanych i fachowców. (PAP)

Cypr znów domaga się zwołania sesji Rady Bezpieczeństwa

Rząd Cypru ponownie domaga się zwołania w trybie pilnym posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ w związku z zaostreniem się sytuacji na wyspie.

Stały przedstawiciel Cypru przy ONZ — Zenon Rossides na polecenie swego rządu w liście skierowanym do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ zwraca m. in. uwagę na konieczność sprawiedliwego i pokojowego uregulowania problemu cypryjskiego. (PAP)

Telefony Odbioru

Na drogach województwa kaliskiego i konińskiego wydarzyła się seria wypadków drogowych. W Częstokowie (gmina Chodów, woj. koniński) na przystanku autobusowym potrącona została przez motocyklistkę kobieta (lat 73), która z obrażeniami ciała przewieziona do szpitala.
W Kępnie (woj. kaliski) na jezdni wtarł się nagle pięcioletni chłopiec, który wpadł pod jadący samochód i zmarł po przewiezieniu go do szpitala.
W Myjomicach (gmina Kępno) autobus „Autosan” zderzył się z samochodem „Żuk”. Sześć osób przewieziono do szpitala.
W Kaliszu na przejściu dla pieszych samochód „Fiat” 120p po trącił kobietę; przewieziono ją do szpitala.
Także w Kaliszu przebiegająca na ulicy bez opieki dorosłych trzyletnia dziewczynka wbiegła na jezdnię i została potrącona przez samochód. Dziecko przebywa w szpitalu.
W Ostrowie Wlkp. motocyklista wymusił pierwszeństwo przejazdu i doznał obrażeń w wyniku zderzenia z samochodem „Fiat”.
Od iskier wydobywających się z komina domu mieszkalnego w Woli Droszewskiej (woj. kalisz) zapaliła się stodoła. Straty wyniosą około 70 000 zł. (zr)

Na stacji Poznań—Wola Odważny kolejarz zapobiegł nieszczęściu

Jeden z pociągów towarowych, przejeżdżających przez stację Poznań-Wola opuszczał ją właśnie, kiedy dyżurny ruchu zauważył z przerażeniem, iż maszynista nie spostrzegł znaku „stój”. W nomenklaturze kolejowej oznacza on bezwarunkowy obowiązek zatrzymania się, z powodu zajęcia toru przez inny pociąg lub inne przeszkody. Na taki właśnie tor zajęty już przez zbliżający się z przeciwną pociąg osobowy, wjechał ów towarowy.

Liczyla się niemal każda sekunda, a zwiłka mogła spowodować

nieobliczalne skutki. Dyżurny bez zastanowienia, z narażeniem życia, skoczył między wagony. Kilka sekund później, kiedy dyżurny ruchu zauważył z przerażeniem, iż maszynista nie spostrzegł znaku „stój”, w nomenklaturze kolejowej oznacza on bezwarunkowy obowiązek zatrzymania się, z powodu zajęcia toru przez inny pociąg lub inne przeszkody. Na taki właśnie tor zajęty już przez zbliżający się z przeciwną pociąg osobowy, wjechał ów towarowy.

Odważnym młodym kolejarzem jest Ryszard Klup — od niedawna zatrudniony na stanowisku dyżurnego ruchu na stacji Poznań-Wola. Swoją postawą, godną najwyższego uznania, zapobiegł on z pewnością tragedii. (bop)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie małe, umiarkowane, rano mgły i zamglenia.

Temperatura minimalna od 8 do 10 stopni, maksymalna od 21 do 23 stopni. Wiatry słabe, zmienne.

Wczoraj o godz. 17 w Kaliszu, Koninie, Lesznie, Pile i Poznaniu zanotowano temperaturę 21 stopni; ciśnienie 758,0 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Alimenty

Ściganie ludzkiego sumienia

Dzieci opuszczone, matka w rozpacz, ojciec zginął „gdzieś w Polsce”. Znamy te sytuacje, znamy rodziny rozbite i znamy tych ojców, od których trudno wydebić ojcowski grosz. A więc — alimenty. Problem zdawało się niemal nierozwiązalny, choć rodziny rozbite otaczało szerokie społeczne współczucie, zrozumienie, a w wypadkach skrajnych ojcowie uchylający się notorycznie od płacenia alimentów żyli w klimacie moralnego potępienia. Obecnie, tj. od 18 lipca 1974 r., po wejściu w życie ustawy o funduszu alimentacyjnym, sytuacja się zmieniła. Odkąd państwo przejęło na siebie obowiązek wypłacania alimentów, dramatów jest mało, co weale nie znaczy, że ustawa zlikwidowała margines ludzi bez serc i bez sumień. Nie zlikwidowała i obawiać się należy czy zlikwiduje, jeżeli — co potwierdzają niejedne badania, a także potwierdza nasza wiedza o życiu — margines ludzi bez serc i sumień tworzy m. in. alkoholizm.

Na pytanie „jak działa ustawa?” — trudno odpowiedzieć.

Przeprowadzone już w roku 1975 badania przez urzędy prokuratorskie w 7 województwach można zamknąć następującą konkluzją: bank alimentów spełnia swoją ogromną humanitarną rolę, przyczynił się do poprawy położenia materialnego rodzin rozbitych, a przepisy ustawy wpłynęły na poprawę dyscypliny wśród zobowiązanych do alimentacji. Był to jednakże pierwszy sondaż ze strony urzędów prokuratorskich. W roku 1976 przeprowadzono kontrole już w 12 województwach, a w I kwartale 1977 roku sprawdzono w 7 województwach efekty kontroli przeprowadzonej w roku 1975. Nadal konkluzja nie uległa

zmianie. Prokuratorzy stwierdzają: jest lepiej, ale... I to „ale” zostało sprecyzowane przez Prokuraturę Generalną w postaci wniosków, a także rejestru tych problemów, na które winna zwrócić uwagę opinia publiczna. Przecież nie chodzi tylko i wyłącznie o pieniądze; chodzi o likwidowanie marginesu ludzi bez serc i bez sumień, chodzi wreszcie o to, by ci ludzie w każdym pojedynczym przypadku ponosili odpowiedzialność za życie i losy swych dzieci. Przejęcie przez państwo wypłat z „banku alimentów” nie może być jakimś prezentem dla ludzi uchylających się od wpłacania na rzecz rodziny zasadzonych sum. Ze względów prawnych, a również i ze względów społecznych oraz moralnych, ściganie musi być coraz efektywniejsze! Oto nasza — społeczna powinność!

Wnioski sporządzone przez Prokuraturę Generalną dotyczą pięciu obszarów: zakładów pracy, działalności komorników sądowych, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, organizacji społecznych i działalności samych terenowych urzędów prokuratorskich. Z dokumentacji tej wynika, że poiażenie wysiłków nie tylko mogłoby się przyczynić do spraw niejszego ścigania opornych, ale jest wręcz warunkiem rozstrzygającym o powodzeniu. Zdarza się, co nawet nie jest jakąś osobliwością, że zakłady pracy nawet mając w aktach wyrok sądu nie „wchodzi na pensję”. W wielu tego typu przypadkach prokuratorzy musieli wystąpić o ukaranie winnych. Bardzo tolerancyjny stosunek do wyroków sądowych mają też — i przede wszystkim — różni pracodawcy prywatni. Oni często nie liczą się z wyrokiem sądu. Zostali też ukarani i może ta „nauka nie pójdzie w las”. Także w przy-

padku ZUS prokuratorzy stwierdzili różnego typu „przetwarzania” w załatwianiu wniosków alimentacyjnych.

Sporo słów krytyki padło pod adresem komorników sądowych. Ich działalność bowiem, ich uporczywość w egzekwowaniu należności, ich harducha mają bowiem znaczenie decydujące. Tymczasem komornicy sądowi nie zawsze w należytnym stopniu interesują się egzekucją należności, nie zawsze współpracują z pracodawcami i nie współpracują z urzędami prokuratorskimi. Wobec tego prokuratorzy kierując się zasadą dobra społecznego wystąpili w naru przypadkach o odwołanie komorników ze stanowisk.

Z kontroli przeprowadzonej w okresie 1975—77 można wyliczyć jeden wniosek: realizacja ustawy alimentacyjnej zależy w dużym stopniu od postawy komornika, od tego, by egzekwowanie należności alimentacyjnych nie traktował jako sprawę prawie beznadziejną. Prokuratura Generalna na podkreślał w każdym przypadku, szczególnie w przypadkach tych „prawie beznadziejnych” urząd prokuratora terenowego stoi do dyspozycji rodziny, do dyspozycji zakładu pracy, organizacji społecznych i komorników. Dla prokuratorów ściganie alimentów nie jest problemem ubocznym, on nie jest takim i nie może być ochrona interesów rodziny, dzieci. Stąd wnioski, który pod swoim adresem wyłączała Prokuratura Generalna z badań nad realizacją ustawy o alimentacji. I o tym powinny pamiętać wszystkie te instytucje oraz te osoby, które są odpowiedzialne za egzekucję alimentów. Prawo musi bowiem znaczyć zawsze prawo.

JERZY KOCHAŃSKI

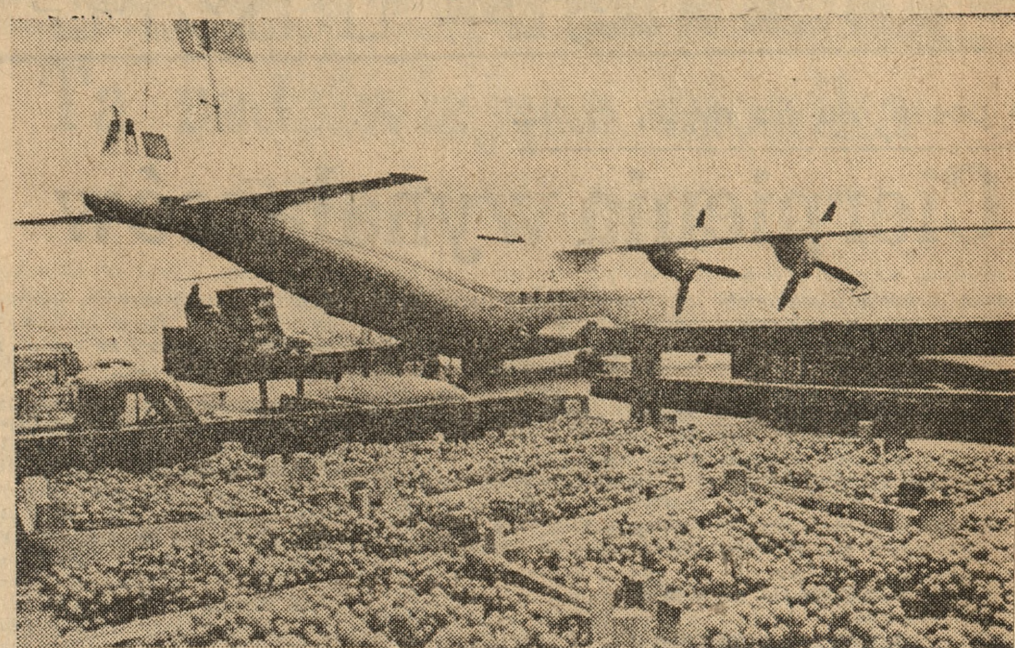
„Polfa” dla Nigerii

W „Polfie”, polsko-nigeryjskiej spółce farmaceutycznej w Lagos, pracuje 150 osób z różnych stron tego kraju. „Polfa” produkuje i zajmuje się dystrybucją leków na całą Nigerię.

CAF — fot. — Staszyszyn



Podniebne podróże winogron



Znane moldawskie winogrona — przygotowane do transportu na lotnisku w Kiszyniowie. CAF — fot. T.

Ile kosztuje zła jakość?

Jesliby rzecz traktować wyłącznie drogą przeliczenia na złotówki, to w roku ubiegłym zła jakość produkcji 16 resortów gospodarczych kosztowała 18 mld zł, licząc tylko wartość towarów wadliwych, bez kosztów manipulacyjnych związanych z reklamacjami, reperacjami itp. Gdyby dało się jeszcze przeliczyć na złotówki ludzkie nerwy i czas tracony przy poprawianiu skoczonych wyrobów rachunek ten byłby dużo wyższy. Smutne jest i to, że pierwszy kwartał br. nie przyniósł oczekiwanej poprawy w jakościowym zaopatrzeniu rynku.

W porozumieniu najpierw z przemysłem maszynowym, a następnie chemicznym, leśnym i drzewnym oraz maszyn rolniczych, a w najbliższym czasie prawdopodobnie i z lekkim — handel zwraca ze sklepów i magazynów towary nie sprzedane z racji rozlicznych wad produkcyjnych. Znikają więc z półek telewizory, które służyły wyłącznie do kiepskiej dekoracji, nie działające pralki itp. Tylko dwa zjednoczenia przemysłu maszynowego „Unifra” i „Predom” mają na swym koncie prawie 112 000 sztuk wyrobów nie w pełni sprawnych. Około 40 000 sztuk naprawiono na miejscu, reszta wróciła do producentów. Oczywiście przymierzając te wielkości do globalnych dostaw (około 3 mln sztuk rocznie) tych zjednoczeń — nie są to procenty wielkie i statystycznie biorąc nie położyły się ciemni na całym rynku. Jednakże rozkładając je na poszczególne sklepy i regiony, gdzie miały „szczęście” trafić złe partie — otrzymamy dużą grupę klientów niezadowolonych, którzy

ze sklepu odchodzili z kwitkiem bo towar był nie do użytku. Są to oczywiście sytuacje nie do przyjęcia.

Oczyszczająca akcja handlu i przemysłu, stosowane porozumienia między resortami przyjęte więc zostały przez klientów z uznaniem. Zwolnią się miejsca w magazynach i sklepach dla towarów naprawdę potrzebnych, handel będzie miał możliwość lepszego zorganizowania sprzedaży, dostaw z zaplecza do placówek detalicznych itp.

Tak przynajmniej teoretycznie sprawy powinny wyglądać. Czy jednak ta szansa dla rynku zostanie odpowiednio wykorzystana, czy na miejsce usuwanych dziś bubli przyjdą towary naprawdę dobre i poszukiwane?

Wiele wskazuje na to, że życzenia klientów mają szansę być spełnione. Po raz pierwszy do planu na rok przyszły wprowadza się wskaźniki jakościowe produkcji jako jeden z podstawowych mierników pracy dla zakładów. Obok tego myśli się o dalszym, szeregowym rozpracowaniu specyfiki poszczególnych branż produkcyjnych na rynek i wynagradzaniu dobrej produkcji przy jednoczesnym stosowaniu sankcji w przypadkach odwrotnych.

Wydaje się, że konkretne, materialne zachęty mogą rzeczywiście przyczynić się do tego, aby coraz nowocześniejszy park maszynowy, coraz lepsze warunki pracy dawały odpowiednie wyniki w produkcji. Poczyniono więc kroki zasadnicze dla jakości przyszłych wyrobów.

Handel i przemysł przy okazji oczyszczania „przedpola” zawierają robocze porozumienia, które mają regulować bieżące sprawy produkcji, przeciwdziałać ewentualnemu tworzeniu się nowych zapasów. Tak więc zjednoczenia przemysłowe uprawnione są do

podjmowania produkcji na własne ryzyko, handel natomiast pośredniczy w tym, że wyroby w komis. Jeszcze skończenia z przerzuceniem odpowiedzialności za zaopatrzenie sklepów w wyroby nowe i stare.

Niejednokrotnie słyszy się opinie handlu, że przez nie dostarcza rzeczy atrakcyjnych, natomiast producenci twierdzą, że to kupcy nie zamawiają towarów jeszcze sprawdzonych na rynku, więc nowych. Powstała niewość udowodnienia klientowi w tym sporze ma skorzystać z takich operacji, odnieść przede wszystkim pułap. Ponadto przemysł powiedział jest za zabezpieczenie części zamiennych, pewnienie serwisu, ob dostarczanie odpowiedniej formacji handlowej oferującym przez siebie nowości. Nie będziemy tu przytaczać wszystkich punktów i jakie zawarto przy okazji wszechnego remanentu, tylko ich realizacja przyniesie dobre efekty rynkowe.

Wypada jednak przypomnieć, że o zawale magazynów i sklepów w tym stopniu decydują zbytni liberalizm stosowany przy handlowym od jakościowym, przyjmowanie od producentów towarów skąd jakości walne przyniły się do powstawania trzeźnych zapasów. H musi wiedzieć, ile, czego jakim wykonaniu potrzebni. Bez tej wiedzy zdecydowanie postawy i prób przemycania towarów nie w pełni wartościowych nie doczekamy się postę-

ELŻBIETA DĄB

— Jeszcze zupełnie dobre „Vistule” przeznaczyli na złom! — poinformował nas petyt oburze nia czytelnik spod Tarnowa Podgórnego. — Czy to jest gospodarnie?! Najpierw Spółdzielnia Kółek Rolniczych wyceniła je na 35 000 złotych. Pewnie liczyła na nabywców. Znaleźli się. Ale wkrótce zmieniła decyzję. Już nikt tych maszyn nie kupi, bo zostaną pocięte palnikami...

Naszym telefonicznym rozmówcą (zapewne rolnikiem) niewątpliwie kierowała troska o wspólne mienie. Reaguje tak wielu z nas na widok marnotrawstwa, toteż podobne sygnały otrzymujemy z różnych stron i środowisk. Wyjaśnijmy zatem: czy to, co wydaje się bezmyślnym niszczeniem społecznego majątku, nie jest z gospodarczego punktu widzenia słuszną i celową?

Oczywiście, maszyn rolniczych, a przede wszystkim kombajnów, nie mamy w nadmiarze, a trudno sobie wyobrazić najważniejsze prace polowe bez ich pomocy. Dzięki nim, przy do-

brej pogodzie można w Wielkopolsce przeprowadzić żniwa w ciągu 10—14 dni. Przemysł maszynowy robi więc wszystko, aby maksymalnie zaspokoić potrzeby rolnictwa. Nie wystarczy przy tym zwiększa nie liczby maszyn; muszą

Bez komputera

Gdy produkt idzie na złom

być one coraz doskonalsze. Dotyczy to zresztą także samochodów, telewizorów, aparatów radiowych i wszelkiego zmechanizowanego sprzętu.

„Bizon-Gigant” — najnowsze osiągnięcie polskich konstruktorów kombajnów zbożowych, otrzymał ostatnio znak jakości. Jego wydajność pracy jest dwukrotnie wyższa od dotychczasowych „Bizonów” i sześciokrotnie niż starszych, poczytych „Vistul”. Niestety, nie można na razie całkowicie zrezygnować z posługiwania się „Vistulami”, bo kom-

bajnów w ogóle mamy jeszcze za mało. Wycofuje się z eksploatacji tylko stare, w miarę napływu nowoczesniejszego sprzętu.

Kiedy przed 15 laty zaczęły na polach pracować pierwsze kombajny — robiły furorę. To nie to, co

śmieszne, wydajniejsze. Te co są, pracują jeszcze do pól są sprawne; gdy się zużywają części — koniec z maszyną, bo wymiennych nie ma. Niewątpliwie dłuższy żywot mają „Vistule” indywidualnych rolników. Samy mniej eksplloatowane, a rolnik ze smykałką do majsterkowania nie liczy swojej robocizny; często wła-

snym przemysłem dorobi jakąś potrzebną część. W gospodarce uspołecznionej i usługowej to się nie opłaca. Ta jedna, dorabiana po jedynco część do starej maszyny jest za droga. Podtrzymywanie „życia” wiekowych, wystużonych ma-

szyn niewarte jest tego wysiłku. To tak samo jak z radem. Kiedyś przestaje się opłacać wykładanie pieniędzy na remont starego i kiepskiego. Bardziej się kał kuluje kunić nowe. Podobnie co jakiś czas przeprowadza się więc weryfikację starych kombajnów. Jeśli są mocno zdezelowane, przeznacza się je na kasację. I rzeczywiście tnie się te maszyny z przeznaczeniem na złom, przedtem jednak wy montowuje się przydatne elementy, które mogą posłużyć innej „Vistuli”. W ten sposób nieraz z kilku

egzemplarzy niesprawnych maszyn powstaje jeden dobry.

Pozbywanie się więc wyeksploatowanego sprzętu i przeznaczanie go na złom jest logiczną i ekonomiczną uzasadnioną koniecznością; nie koliduje z zasada-

mi oszczędnego gospodarowania, ale je potwierdza. A bywa i tak — pozostają przy kombajnach — że wycofuje się starze względnie jeszcze sprawne „Vistule”, bo właśnie nadszedł nowocześniejszy sprzęt. Istnieje wówczas możliwość odsprzedaży „Vistul” dobrym indywidualnym rolnikom. Od ich kalkulacji zależy, czy kupno starej maszyny bardziej im się opłaca niż korzystanie z kółkowych usług. W tym roku Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Poznaniu rozprawił np. wśród rolników

40 kombajnów „Vistula”. Chętnych było niewiele więcej. Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych, który pośredniczy w sprzedaży tych wycofywanych z eksploatacji maszyn twierdzi, że nie idą już „jak woda”. Nie ma do nich części zamiennych, kupują więc „Vistule” tylko ci, którzy za wszelką cenę chcą mieć własny kombajn lub potrafią we własnym zakresie go remontować.

Protest z powodu kasacji zużytych maszyn rolniczych nie ma więc uzasadnienia. Dopuszczanie ich do sprzedaży bez zagwarantowania kompletności części zamiennych z punktu widzenia społecznego i ekonomicznego jest nawet szkodliwe.

Takie to powstają pozorowane paradoksy w warunkach intensywnego gospodarowania. Niejeden stary produkt trzeba wyrzucić, przemieścić, przetopić, żeby utrzymać go nie kosztowało drożej. Mówiąc po prostu, jak długo można naprawiać stare radio czy buty?

ZOFIA DOHNKE

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

poeta ma na myśli, czyli...

Cierpienia wynalazców

olska zajmuje ósme miejsce w świecie pod względem liczby wynalazków szanych do opatentowania. Zaś dane te zweryfikowaliśmy w myśl zasady: ilość wynalazków zgłaszanych na 10 zatrudnionych, zajmuje w świecie miejsce trzynaste.

Je jest zatem źle. Kraj w tym nieduży, konkurujący z wielkimi światami od lat 20. i 25. Dopiero po wojnie stały fundamenty bazy potrzebnej dla rozwoju technicznej myśli twórczej, czyli myśli.

Je jest tak źle, jeśli poprzemy się na danych statystycznych. W gąszczu problematyki, a może zaniepokoić, wkraja dopiero zadając sobie pytania: ile tych wynalazków wprowadzamy w życie. Jaki los ich twórców? Cierpienia wynalazcy były przez lata tematem prasowych artykułów i reportaży. Ktoś gdzieś coś wynalazł, ale nie dochodził do biurka-

cji, nim zdołał zrealizować swój pomysł.

To było wiele lat temu. Inżynierowie twierdzą, że dziś droga od pomysłu do przezniesienia w życie jest znacznie, ale narzekają, że ciągle jeszcze trwa nazbyt długo.

Istnieją co prawda w fabrykach giełdy pomysłów racjonalizatorskich. Ale pomysł racjonalizatorski i wynalazek — to nie to samo. Pomysł racjonalizatorski, niezmiennie zresztą istotny w procesie produkcji — to usprawnienie, to jakby poprawiona edycja tego, co się robiło dotychczas. Wynalazek to coś zupełnie nowego.

Ale problem polega nie tylko na tym, że wynalazki opieszałe wchodzą w życie. Wynalazek to ledwie szkic, pomysł. Jak sprawdzi się w życiu — czy przyniesie sławę autorowi i da oczekiwany dochód — zależy od sposobu, w jaki go zrealizowano.

Na ten temat: ile wynalazków marnuje się, lub słabo sprawdza w praktyce tylko z powodu wykonawców, brak

danych statystycznych. Istnieją natomiast dane na temat jakości produkcji w ogóle i one budzą niepokój.

Oto np. w myśl porozumienia ministrów przemysłu maszynowego i handlu do 1 czerwca bieżącego roku półki i magazyny sklepów miały być opróżnione ze sprzętu wadliwego. Już po upływie wyznaczonego terminu inspektorzy handlu znaleźli w sklepach jednego tylko województwa bydgoskiego ponad 800 niesprawnych telewizorów, radiodiodników i magnetofonów. W Szczecinie znaleziono kilkadziesiąt lodówek i pralek auto matycznych, które natychmiast nadawały się do naprawy. Te lewizory, pralki i magnetofony produkujemy od lat. A mimo to jakość sprzętu pozostawia wiele do życzenia. Można w tej sytuacji mieć poważne wątpliwości, czy jakość sprzętu produkowanego w oparciu o wynalazek jest lepsza.

Żyjemy w dobie wynalazków. Liczba ich podwaja się

obecnie na świecie mniej więcej co dziesięć lat. W błyskawicznym tempie skraca się czas dzielący od siebie wynalazki epokowe. Żaden kraj, który nie sprzedaje nowatorskiej myśli technicznej, nie ma szansy na eksport, na podbój rynków świata. Ale myśli takiej nikt nie odnajdzie w sprzęcie zdezelowanym. Patrzając na maszynę, sprawdzając jak funkcjonuje nikt nie zapyta: co poeta miał na myśli? Poetą techniki uznaje tylko konkrety.

I gdybyśmy mieli nawet zastępy najzdolniejszych inżynierów, nic z tego nie wyniknie, póki jakość pracy tych, którzy decydują o ostatecznej wartości przedmiotu, będzie niedoskonała.

Na świecie sprzedaje się ludzką pracę i ludzki umysł. To są towary najdroższe. W istocie wyroby najbardziej pracochłonne i najbardziej pomysłowe osiągają najwyższe ceny. Więcej kosztuje dziś wysiłek ludzkiego umysłu, niż wysiłek ludzkich mięśni. Ale ten, kto używa mięśni, zależny jest od siebie. Ten kto używa głowy — zdany na innych. W tym sensie każda praca jest dzisiaj pracą zespołową, era genialnych, samotnych, odkrywców przeminęła.

ANNA JAGLIŃSKA

Sztuczna ręka



Widoczne na zdjęciu sztuczne przedramię produkowane jest w Niemieckiej Republice Federalnej. Zastosowano je tam już w 35 000 przypadków u osób, którym z różnych powodów trzeba było amputować tę część górnej kończyny.

Przy zastosowaniu protezy przedramienia nie sprawia trudności ani uchycenie szklanki mleka, ani kartki papieru. Ułatwiają to dwa małe silniczki elektryczne, wmontowane w obudowę protezy, które poruszają ciukiem i pozostałymi palcami. Impulsów dostarcza system mięśniowy inwalidów. Przekazany z mięśni ręki impuls wprowadza silniczek w ruch. Podobnie dzieje się w przypadku zdrowej ręki, do której impulsy przepływają z mózgu. (c)

Fot. — Inter Nations

Bukareszt przyszłości

Bukareszt jest największym rumuńskim miastem, ściśle związanym z historią Rumunii. Leży w dolinie, w odległości 60 km od tej rzeki, a naprawdę zaczął się rozwijać od I wieku. Niedawno obchodził jubileusz 500-lecia powstania, ale miasto w naszym kształcie opiera się na koncepcjach urbanistycznych z XVIII wieku.

W tej chwili — mówi naczelny architekt tego miasta Mircea Dima — opracujemy plany, projekty modernizacji i zasadniczej systematyzacji miasta. Odcinujemy kształt stolicy do roku 1960. Zresztą podobne plany przygotowujemy dla całego kraju. Dzięki systematyzacji, Bukareszt nie będzie już się rozrastał, a nawet przekaże rolnictwu, a tysiące ha, dzięki likwidacji chaotycznej i dowolnej zabudowy. Przypomnijmy, że Bukareszt należy do najbardziej zielonych stolic Europy. Wynika to stąd, że przez dziesiątki lat, szczególnie między II wojną światową, każdy w tym mieście budował jak chciał. W niektórych dzielnicach czy nawet w dużej części miasta przeważają więc domy parterowe i jednopiętrowe.

Ważną decyzją jest także to, że w Bukareszcie nie będą już budowane dalsze zakłady przemysłowe. Powstają one obecnie w tych częściach kraju, gdzie jest odpowiednia ilość rak do pracy, unika się ten sposób między innymi uciążliwych zjawisk do pracy. Przed wojną natomiast Bukareszt skupiał 22 procent całego potencjału przemysłowego kraju. W tej chwili też jest potężnym ośrodkiem przemysłowym, wytwarzającym 17 procent przemysłowej produkcji, ale dopóki nie zostaną już do tego, że skupiska przemysłu znajdują się na peryferiach miasta, jest ważną sprawą dla czystości naturalnego środowiska. W północnej części Bukaresztu mieści się przemysł elek-

tryczny, we wschodniej chemiczny, w południowej maszynowy, w zachodniej lekki i spożywczy.

W pobliżu zakładów pracy, powstały wielkie dzielnice mieszkaniowe, w których mieszka, jak np. w dzielnicach Titian, Drumul-Taberei, Berceni, często po więcej niż 200 000 osób.

Większość obywateli Bukaresztu mieszka obecnie w nowych domach, zbudowanych po II wojnie światowej. Domy w dzielnicach peryferyjnych mają więc ten sam standard co w śródmieściu. Dążymy bowiem do tego, aby wszyscy mieszkańcy naszego miasta mieli wyrównany wysoki poziom życia i jednakowe możliwości korzystania z dóbr kulturalnych, sportu, wypoczynku i zaopatrzenia.

Najważniejszą sprawą dla Bukaresztu jest teraz likwidacja skutków trzęsienia ziemi z 4 marca i przyspieszenie realizacji zamierzeń mających na celu modernizację stolicy.

Trzęsienie ziemi było tragiczne w skutkach — stwierdza nasz rozmówca. Trudno znaleźć budynek w Bukareszcie, który by nie doznał szkody. Było to trzęsienie ziemi bardzo nietypowe i niepodobne do tych, które zdarzyły się w historii Rumunii. Trwało bardzo długo — bo aż 72 sekundy, nakładały się na siebie trzy różnego rodzaju ruchy ziemi. Dotąd zlikwidowaliśmy tylko jego najbardziej widoczne skutki, ale prace nad usuwaniem szkód trwają w dalszym ciągu.

Poza tym pracujemy nad projektami

centrum polityczno — administracyjnego. Zostanie ono zbudowane w ciągu najbliższych trzech lat.

Ogromnej pracy wymaga też uporządkowanie i rozbudowa dogodnych i prawidłowych szlaków komunikacyjnych. Zbudowane zostaną więc nowe szerokie ulice, którymi będzie można szybko dostać się z nowych dzielnic do śródmieścia. Rok temu rozpoczęto budowę metra. Jego pierwsza linia powstanie jeszcze w tej 5-letniej i połączy południe z północą. Ruch ciężkich samochodów odbywać się będzie wokół miasta.

Architekci i projektanci myślą również o budowie ośrodków wypoczynkowych. Na 55-kilometrowym obszarze wokół jeziora znajdującego się w Bukareszcie i w pobliżu miasta, powstana dziesiątki ośrodków wypoczynkowych. Jednym słowem pracujemy nad tym, aby Bukareszt w najbliższej przyszłości jeszcze lepiej pełnił swoje funkcje jako stolica socjalistycznego kraju, aby służył dobrze mieszkańcom i gościom, których obecnie przybywa tu codziennie około 300 000.

Naczelny architekt Bukaresztu podkreśla przy tym, że projektując i budując nowe domy — twórcy, architekci i budowlani chcą, aby nawiązywały one do narodowego stylu, by były historyczną kontynuacją dorobku kultury rumuńskiej, a jednocześnie pomnikami przemian, jakie zachodzą w socjalistycznej Rumunii.

Notował

EDWARD KWASIŹUR

Nowoczesny materiał

Szkoło refleksyjne

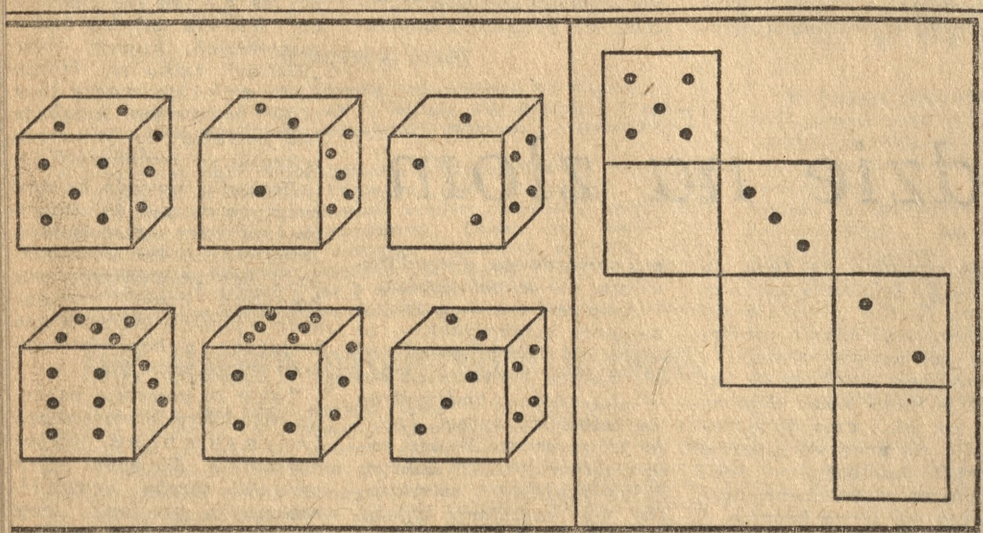
Zaletą nowoczesnego budownictwa jest m. in. stosowanie coraz lepszych materiałów oraz dużych przeszkleń odpornych na przegrzewanie pomieszczeń w upalne dni i strata ciepła w zimie. Powoduje to konieczność opracowania nowych rodzajów szkła budowlanego o korzystniejszych właściwościach izolacyjnych.

Materiałem takim okazało się szkło refleksyjne, którego technologie oraz prototypowe urządzenia do produkcji opracowano w Zakładzie Fizyki Ciała Stałego Instytutu Metalurgii Akademii Górniczo-Hutniczej. Szkło refleksyjne nie przepuszcza promieni podczerwonych, co jest największą jego zaletą. Chroni przed zbyt

jaskrawym oświetleniem pomieszczeń poprawiając ich klimatyzację oraz zmniejsza oziębienie mieszkań w zimie, co przynosi znaczne oszczędności energii.

Produkcję tego nowoczesnego materiału budowlanego udało się naukowcom opanować w trzech barwach: purpurowej, złotej i niebieskiej. Znalazło ono już zastosowanie w tzw. gorących wydziałach kombinatu hut im. Lenina. Również te same stanowiska w hucie „Katowice”, wyposażone zostały w polskie kolorowe szyby. Technologia ich produkcji jest tańsza od zagranicznej, gdyż polega na pokrywaniu szkła cienkimi warstwami metalicznymi w procesie jonowego rozpylania. (PAP)

Zadanie logiczne



Wykonujemy zadanie wymagające koncentracji uwagi i spostrzegawczości. Należy dokładnie zwrócić uwagę na szereg zgrupowanych w lewej części rysunku, a następnie uzupełnić siatkę po prawej. Radzimy nie spieszyć się z odpowiedzią, gdyż o pomyłkę jest w tym zadaniu nietrudno.

J. Ciupiński

Hydrotransport ożywi gospodarkę

Węgiel na wodnym

Wydobyć węgiel — to oczywiście sprawa najważniejsza; jednak odbiorę, krajowego czy zagranicznego, interesuje produkt dostarczony na plac. W tej sytuacji na szczególną uwagę zasługują roboty już koncepcje wsparcia kolei przez żeglugę, szlaków stalowych — przez wodne. Takie projekty opracowali specjaliści z Ministerstwa Komunikacji.

Dwoma drogami wyprowadzić można miliony ton węgla i innych produktów ze Śląska, zaopatrzyć jednocześnie ten obszar w potrzebne masowe produkty — jak choćby w rudę żelaza: Odrą i Górną Wisłę. Obie drogi, jak utrzymują eksperci, muszą być w bliskiej przyszłości wykorzystane, bo sama kolej nie podoba obywatelom. Obie drogi wymagają gruntownego unowocześnienia, a zatem miliardów z funduszu inwestycyjnego.

A więc — Odra: szlak świątynny, ale z przestarzałymi urządze-

niami, budowanymi na miarę zeszłowiecznych potrzeb. Przy najsprawniejszym wykorzystaniu tej arterii wywozi się nią rocznie 6,7 miliona ton węgla i przywozi nieco ponad milion ton rudy. Ale oto w obecnym pięcioleciu zapotrzebowanie na ilość przewożonego węgla zwiększy się niemal dwukrotnie. Jak zamierza się je pokryć?

Przedłuż się okres nawigacyjny na Odrze, wprowadzając lżejsze statki, specjalnie przygotowane barki. Zautomatyzuje się w dużym stopniu obsługę urządzeń żeglugowych. Porty w Gliwicach, Koźlu i inne otrzymają nowoczesne urządzenia do przeładunku; możliwe jest przy tym wykorzystanie portów gliwickiego i kozińskiego jako wielkich składów węgla. Na szlakach kolejowych, wiodących do portów, pojawiają się wielkie wagony — kubły o pojemności 56 ton każdy.

Wielce obiecującym pomysłem

wydać się wprowadzenie taśmociągów, które przenosić będą urąbki z kopalni do portów. Przy takiej organizacji barki dowożą węgiel do elektrowni położonych także nad Górną Wisłą (Skawina, Kraków, Łęg, Kozienice, Potaniec).

Wszystkie te czynności — to fragment wielkiego studium zagospodarowania Odry, sięgającego lat dziewięćdziesiątych, które przewiduje wzniesienie kolejnych czternastu stopni wodnych, wprowadzenie na rzekę zastawów pchanych o ładowności po trzy tysiące ton, zatem trzykrotnie większych niż obecnie, pobudowanie nowych zbiorników retencyjnych. Zdaniem ekspertów realizacja tego programu podniesie możliwości transportu ładunków Odrą, głównie ze Śląska i na Śląsk do pięćdziesięciu milio-

„Łagodna energia“

Prasę polską obiegła la koniczna wiadomość, że w kraju powstaje pierwsza eksperymentalna instalacja, umożliwiająca wykorzystanie energii słonecznej. Tytuły były sensacyjne. Pisano o „słonecznej elektrowni”, „słońcu w służbie człowieka” i w podobnym stylu, zapowiadając rewolucję energetyczną.

Ta informacja skłoniła mnie by przypomnieć problem a raczej temat energetyczny prezentowany często na łamach prasy zachodniej: temat, który nosi hasło wywoławcze „soft energy” czyli dosłownie tłumacząc: miękka, łagodna energia.

Rzecz dotyczy rozważań na temat możliwości dostarczenia człowiekowi energii w postaci innej niż obecnie. Jej potencjalnymi źródłami są siły przyrody, a więc właśnie słońce, ale nie tylko, bo również, wiatr, woda. Te źródła posiadają ogromne zasoby energii, uważanej powszechnie za nieszkodliwą. Specjaliści mówią też o tzw. soft technology, a więc o postępie odbywającym się bez uprzedmiotowienia lub jak kto woli bez „umaszymowienia”.

Co mówią najgorętsi zwolennicy energii przyrody? Bardzo ciekawa jest np. koncepcja wybitnego amerykańskiego fizyka, zdecydowanego przeciwnika energii atomowej Amory Lovinsa. Twierdzi on, że USA mogłyby się obyć bez wielkich scentralizowanych elektrowni, gdyby udało się w dużym stopniu zastąpić stosowaną obecnie energię elektryczną innymi rodzajami energii. Proponuje lokalne silownie wodne, elektrownie wiatrowe oraz niekonwencjonalne elektrownie ciepłone, zasilane parą uzyskiwaną przy procesach

przemysłowych bądź też przez spalanie odpadów rolniczych lub przemysłowych. Zaleca on rozpowszechnienie nowej techniki spalania węgla w tzw. łożu fluidy zacyjnym. Takie badania już się zresztą w USA prowadzi.

Wykorzystania energii słonecznej dotyczyła konferencja naukowa, która odbyła się w lipcu w Londynie. Jej uczestnicy przyznali zgodnie, że wykorzystanie energii słonecznej na większą skalę, jest zamierzeniem przyszłościowym, wymagającym jeszcze wielu badań i sporo nakładów.

Tu może kilka słów o pierwszej polskiej instalacji wykorzystującej energię słoneczną. Otóż powstaje ona koło Warszawy i będzie służyła do wykorzystywania promieni słonecznych przy podgrzewaniu wody dla celów sanitarnych, do temperatury około 40 st. C. Efekt ten uzyskany zostanie przy pomocy kolektorów czyli urządzeń pochłaniających energię słoneczną i przetwarzających ją w energię ciepłą. Są to płyty o łącznej powierzchni 30 m kw.

Taka właśnie metoda ogrzewania ciepłej wody jest najprostszym z znanych sposobów wykorzystania energii słońca. Stosowane kolektory, podobne do tych, które montuje się eksperymentalnie pod Warszawą mogą w ciepłym okresie roku dostarczać podgrzewaną wodę a w okresie zimowym służyć do ogrzewania pomieszczeń mieszkalnych lub inwentarskich.

Wiele zjawisk i rozwiązań energetycznych budzi niechęć i protesty codziennych użytkowników energii. Jest w tym wiele niekonsekwencji. Na co dzień np. narzekają na zadymienie w miastach i zanieczyszczenie wód

ale równocześnie protestują, gdy w ich kraju projektuje się budowę bezdymnej elektrowni jądrowej w pobliżu ich miejsca zamieszkania. Tymczasem prawidło wo eksploataowane elektrownie jądrowe są znacznie — jeżeli można użyć tego określenia — zdrowsze od konwencjonalnych.

Opublikowany raport amerykańskiej akademii nauk zawiera poważne ostrzeżenie przepowiadające zmianę klimatu na całej planecie, z powodu zwiększających się ilości dwutlenku węgla w atmosferze. Wytwarza go przemysł i energia, ale np. karczowanie drzewostanów też zmniejsza możliwość przetwarzania dwutlenku przez przyrodę. Niebezpieczeństwo zatrucia jest więc największe w krajach wysoko uprzemysłowionych a zwłaszcza w Europie. Zresztą niebezpieczeństwo sprowadza się nie tylko do spalania paliw. Coraz częściej podczas wydobywania ropy ze złóż podwodnych oraz jej transportu zbiornikowcami dochodzi do zanieczyszczenia wód na skutek wycieku ropy.

Jaki by wariant wybrać, to zawsze grozi niebezpieczeństwo: zła jest energia jądrowa, a i zarzuty wysuwane pod adresem paliw kopalnych, których zresztą kiedyś zapewne zabraknie, są również ciężkiej wagi. Trudno się dziwić, że w tej sytuacji świat coraz częściej zwraca się ku soft energy — energii przyrody. I dlatego o tej energii będzie za pewnie w najbliższych latach coraz głośniejsze. Również w Polsce. I nie tylko za sprawą pierwszej podwarszawskiej małej słonecznej elektrowni.

MAREK PRZYBYLSKI

Ta zadziwiająca bionika

Korespondencja z ZSRR

Przyroda to wielki konstruktor, który w ciągu tysięcy lat stworzył wspaniałe „żywe maszyny” wzbudzające zachwyt i zazdrość najbardziej utalentowanych inżynierów.

Żywe prototypy — klucz do techniki jutra. To hasło, to zarazem idea nowej nauki: bioniki. Bionika bada własności organizmów żywych w celu wykorzystania zasad ich budowy i działania w technice. Nauka ta zajmuje się np. odpowiedzią na pytanie, dlaczego nietoperze widzą w ciemności, jak ptaki odnajdują drogę do swych gniazd, jak porozumiewają się ze sobą najmniejsze elementy mózgu — neurony.

Na przełomie lat siedemdziesiątych nasze go stulecia konieczność zajęcia się bioniką jest szczególnie paląca. Przed uczonymi stanęły bowiem problemy, które można rozwiązać jedynie uciekając się do jej metod. Mowa tu o podboju Kosmosu, o badaniu oceanów i o ogromnych przeobrażeniach zachodzących w produkcji przemysłowej. Integralnym zadaniem jednoczącym wiele kierunków badań bioniki jest stworzenie robotów wyposażonych w elementy sztucznego mózgu, zdolnych bez pomocy człowieka orientować się i podejmować decyzje w trudnych, zmieniających się warunkach zewnętrznych.

„SZTUCZNY MÓZG” ROBOTA

O tym, jakie metody stosowane we współczesnej bionice stwarzają uczonym możliwość wyposażenia robotów w „sztuczny mózg” opowiedział przewodniczący sekcji bioniki Rady Naukowej ds. spraw Cybernetyki Akademii Nauk ZSRR, profesor Władimir Achutin.

Punktem wyjściowym w tej sprawie było zapewnienie robotom dopływu informacji z zewnątrz. Dlatego też roboty, podobnie jak wszystkie organizmy żywe, muszą być wyposażone w receptory. Wielu radzieckich specjalistów zajmowało się właśnie opracowaniem wzrokowych i słuchowych receptorów dla robotów.

Bioniką zajmują się specjaliści z różnych dziedzin: inżynierowie, konstruktorzy, biologowie, chemicy, cybernetycy, neurofizjologowie, fizycy i psychologowie. Cechą charakterystyczną tej nauki jest stosowanie metody funkcjonalnego modelowania lub wykorzystywania zasad działania systemów żywych oraz ich elementów. Nie jest to jednak tylko ślepe naśladowanie przyrody. Procesy zachodzące w mózgu, przetwarzanie informacji i podejmowanie decyzji doskonale można modelować przy zastosowaniu elektronicznych maszyn liczących. Istotną cechą modeli zastępujących mózg człowieka jest równoległe przetwarzanie napływających informacji na kilku kanałach.

Modele konstruowane przez radzieckich specjalistów są zdolne do podejmowania w bardzo krótkim czasie prawidłowej decyzji nawet przy niepełnej informacji wstępnej. Systemy bioniczne są zdolne również do nauki w procesie działania i do przystosowywania się do zmian zachodzących w otaczającym je środowisku w celu wypełnienia postawionych im zadań.

Roboty są przecież przeznaczone do wykonywania prac w niekorzystnych dla człowieka warunkach, a także na trudnych odcinkach produkcji przemysłowej, gdzie wymaga się od nich wykonania całego szeregu skomplikowanych aktów motorycznych. Dlatego badania zwróciły się w stronę żywej przyrody i zainteresowano się dwoma problemami.

Po pierwsze, w jaki sposób organizm najefektywniej, z jak najmniejszymi stratami energii wykonuje najprostsze ruchy: chwyt przedmioty, manipuluje nimi. Drugi problem, to w jaki sposób zbudowany jest system kierowania ruchami orga-

nizmów żywych i co pozwala mózgowi wyzwać się od świadomego kierowania ogromną ilością peryferyjnych aktów i działalnością organów wewnętrznych.

W związku z tym powstał problem rozdzielania funkcji pomiędzy centralnym punktem kierowania, czyli mózgiem a peryferyjnymi i wewnętrznymi organami. Człowiek przecież nie zastawia się, jak wziąć szklankę do ręki lub wykonać inne najprostsze ruchy, nie reguluje sobie rytmu bicia serca. Jednakże mózg „czuwa” nad każdym najmniejszym nawet odruchem poprzez system nerwowy i organy wykonawcze.

KIERUJE — CZŁOWIEK

System robotów opiera się na tym, że powinien on przewidywać kombinacje operacji wykonywanych automatycznie z działaniem, którym powinien kierować człowiek — operator. W tym względzie problem ten łączy się z ogólnym zadaniem syntezy biotechnicznych systemów człowiek — maszyna. A w konkretnym przypadku człowiek — robot.

Badania biotechniczne w danym przypadku skierowane są na przestudiowanie „technicznych” charakterystyk człowieka — operatora i jego receptorów. Jest to konieczne, aby stworzyć systemy techniczne sprzężone z organizmem ludzkim.

W systemach człowiek — maszyna powinny zostać wydzielone procesy, które mogą być łatwo sterowane automatycznie przez maszyny liczące. Mózg człowieka sprawowałby w takim układzie tylko nadzór nad funkcjami kontroli, podejmowania decyzji i korekty reżimu pracy systemu. Przy czym informacja powinna docierać w objętości i w formie odpowiadającej możliwościom ludzkiego mózgu.

W dziedzinie bioniki istnieje szeroka współpraca pomiędzy państwami socjalistycznymi. Aktywnie uczestniczą w niej placówki naukowe Czechosłowacji, Bułgarii, NRD i Polski.

ZASTOSOWANIE W MEDYCYNIE

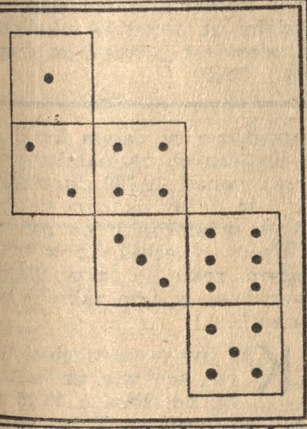
Bionika pomaga medycynie w rozwiązywaniu jej trudnych problemów. Szczególnie wiele może zdziałać na polu wykorzystania bioniki w konstrukcji protez utraconych organów i przy kompensacji utraconych funkcji niektórych organów człowieka. Specjaliści z tej dziedziny pracują obecnie nad stworzeniem sztucznego serca. Program dotyczący skonstruowania sztucznego serca jest wielki i ma wiele celów. Obracawuje się specjalny system pomiarowy dla uzyskania informacji i kierowania sztucznym sercem. W jego skład wchodzi specjalne mikronadajniki i systemy elektroniczne.

Światową popularność zdobyły sobie prace radzieckich uczonych nad skonstruowaniem sterowanych protez ręki. Ludzie z takimi protezami mogli powrócić do swej pracy zawodowej, nawet tak trudnej jak montaż precyzyjnych aparatów, czy prowadzenie samochodu. Pomyślnie rozwijają się prace nad kompensacją utraconego wzroku.

Człowiek zawsze interesował się żywą przyrodą, która często stawała się natchnieniem dla nowych idei. Obserwacja gałki ocznej stała się początkiem powstania optyki, latające w ciemnościach nietoperze zrodziły ideę echolokacji, poznanie działania wzroku owadów dało początek astronautyce. Perspektywy bioniki są jak widać praktycznie nieograniczone. Możliwość stworzenia maszyn samouczących się i sztucznego mózgu to już nie fantazja. W niedalekiej przyszłości stanie się możliwe sztuczne tworzenie życia i nowej przyrody, która być może będzie jeszcze doskonalsza od tej jaką znamy.

WALENTYNA KULIK-REMIEZOWA

Rozwiązanie zadania logicznego



Nagrodzeni z „Rofamy“

Grupa wynalazców z Fabryki Maszyn Rolniczych w Rogoźnie (woj. pilskie) otrzymała specjalną nagrodę NOT za opracowanie zestawu urządzeń do brykietowania pasz z zielonoką z możliwością dodawania melasy lub pasz treściwych — dla trzody chlewnej i drobiu. Już w 1976 r. „Rofama” przekazała rolnictwu 70 kompletów takich urządzeń. Umożliwiają one automatyczne karmienie zwierząt w dużych fermach oraz pozwalają zaoszczędzić spore ilości zboża, które zastępuje się słomą. W br. „Rofama” dostarczy dalszych 220 kompletów urządzeń do brykietowania pasz. (PAP)

Pranie bez wody

Specjaliści z Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Maszyn Włókienniczych „Polmotek-Cenaro” oraz Instytutu Włókiennictwa w Łodzi zbudowali we współpracy z Politechniką Łódzką prototypowy agregat do bezwodnego prania tkanin. Przeszedł on pomyślnie próby eksploatacyjne.

Oprócz wielu innych zalet jak skuteczność czyszczenia, zastosowanie tego urządzenia ma duże znaczenie dla ochrony naturalnego środowiska człowieka — pozwala na duże oszczędności zużywanej przez przemysł wody oraz eliminuje zagrożenie zanieczyszczenia środowiska wodnego ściekami fabrycznymi. (PAP)

szlaku

nów ton rocznie w jednym kierunku.

A przecież Odra przyjdzie z pomocą Wisła, zwłaszcza w unoszeniu najbardziej masowego spośród śląskich produktów: węgla. Cztery resorty zawarły porozumienie o współpracy: Komunikacji, Handlu Zagranicznego i Żeglugli, Rolnictwa, Górnictwa i Energetyki, w sprawie jak najszybszego przygotowania tej arterii do przewozów ładunków masowych — głównie węgla dla elektrowni ciepłych. Jak wynika z prac nad założeniami generalnej zabudowy górnej Wisły i z istniejących już projektów technicznych, w ciągu niespełna dziesięciu lat ma powstać kaskada na całym, 270-kilometrowym odcinku Wisły między Oświęcem a Sandomierzem. Stałoby tu czternaście nowych stopni wodnych. Zbudowanie dwóch nitek służących całej trasie pozwoliłoby stopniowo doprowadzić śląski węgiel wodą do elektrowni w Skawinie, Krakowie, Nowej Hucie —

do roku 1980, następnie; w dwa lata później — w rejon Dunajca, gdzie ma powstać wielka elektrownia, wreszcie do Połanieża i Sandomierza. Działają już fragmenty własnej magistrali: od Gromca nad Wisłą węgiel z koła „Ziemowit” i „Brzeszcze” dowożony jest na samochodach ciężarowych i tu przeładowywany na rzeczne zestawy.

Typowy „pociąg” węglowy obsługujący trasę Gramiec — Kraków — to dwie trzystonowe barki i holownik pchający. Według przedstawionych już koncepcji znaczna część węgla docierałaby z kopalń nad wodę za pośrednictwem taśmociągów. Wrocławski Ośrodek Naukowo-Badawczy POLTEGOR, wspólnie z „Hydroprojektem” i z Centrum Badawczym Żeglugli Śródlądowej, opracował komplet na analizę użycia taśmociągów do wywozu węgla z GOP nad drogi wodne Wisły, Odry oraz przyszłego kanału Odry — Wisła. Proponuje się stosowanie taśm o szerokości 1200 milimetrów, prędkości 3,3 metra na sekundę i wydajności 1 630 ton na godzinę. Ten nieprzerwany potok węgla — wytoczony już wstępnie trasy — poruszałby się będzie na estakadach, ze względu na ochronę środowiska. Po-

szczególnie kopalnie podawać mają węgiel na przenośniki taśmowe w określonej porze, co umożliwi odbiorcom uzyskanie konkretnego, znanego gatunku węgla.

Oczywiście, taśmociąg — to tylko element projektowanego systemu, obejmującego specjalny rodzaj taboru wodnego, urządzenia do obsługi placu — jak zwalówki itp. — o których pomyśleli już projektanci. Po zakończeniu tego programu, przed rokiem 1990, można będzie przewidzieć po górnej Wiśle prawie 20 milionów ton ładunków, głównie w dół rzeki.

Tak więc Odra i Wisła staną się w przyszłości, ujmowane już w planach społeczno-gospodarczego rozwoju, ważnymi magistralami wodnymi, po których można będzie przewieźć kilkadziesiąt milionów ton paliwa rocznie. W taki sposób węgiel wpłynie na przyspieszenie realizacji planów zagospodarowania tych rzek, w taki sposób minierał ten wywrze wpływ na całą infrastrukturę obszarów nadrzecznych, na ich ekonomiczną aktywizację. Węgiel — zanim trafi do palenisk — daje i po dro-

dze energię innymi działom gospodarki...

Mówi się także wśród specjalistów o możliwości wyprowadzenia choćby części nieustannie rosnącego połogu śląskiego węgla rurociągami, oczywiście, znów — za pośrednictwem wody. Takie to rurociągi proponują niektórzy ułożyć między kopalniami a elektrowniami, np. z kopalni „Wawel”, „Nowy Wirek”, „Sośnica” i inne, do budowanej obecnie elektrowni „Opole”, albo też z grupy kopalń do centralnych stacji kolejowych (np. w Tarnowskich Górach), z pobliskich kopalń — do portów rzecznych. Ta interesująca koncepcja jest przedmiotem dyskusji, gdyż prócz bezsprzecznych zalet ma dwie podstawowe wady, a to: deficyt wody występujący na Śląsku, deficyt rur o dużych przekrojach występujący na całym świecie. Dla przetransportowania tony węgla potrzeba 10 metrów sześciennych wody. Czy bilans wodny wytrzyma to obciążenie — zdecydować musi rachunek. Jedno wszakże nie ulega kwestii: w najbliższych latach śląski węgiel zyska nowego przewoźnika — wodę. A to oznacza również ożywienie wielu branż i wielu obszarów.

WIESŁAW WOLSKI

HUMOR I SATYRA



Pogłębianie polsko-francuskich kontaktów kulturalnych

Znaczne ożywienie stosunków na linii Warszawa — Paryż, które nastąpiło w latach siedemdziesiątych, sprzyja także dalszemu pogłębianiu polsko-francuskich kontaktów kulturalnych. W tych latach odbyło się wiele ważnych imprez przybliżających kulturę naszych krajów obywatelom naszego kraju. W 1972 roku z okazji wizyty we Francji I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, w Royaumont koło Paryża odbyła się wielka „Dekada polskiej kultury”. W czasie której występowały nasze najznakomitsze zespoły i soliści, wyświetlano polskie filmy, zorganizowane były wystawy polskiego plakatu, odbyło się seminarium poświęcone naszemu teatrowi, muzyce i filmowi.

Polski film od kilku lat ma dobrą passę we Francji. Z dużym zainteresowaniem spotkał się w 1973 roku cykl wydań Krzysztofa Zanussiiego na temat sytuacji w polskiej kinematografii. Nasz reżyser miał kilkadziesiąt spotkań z polaczkami z projekcją polskich filmów w kilku teatrach i w różnych środowiskach. Dwa lata temu w całej Francji odbyły się „Dni filmu polskiego” rozpocznięte przeglądem naszej twórczości kinematograficznej w stolicy

nad Sekwaną. Wydarzeniem Paryża nazwali francuscy recenzenci wejście na ekrany w ubiegłym roku „Ziemie obiecanej” Andrzeja Wajdy. Sukcesem zakończył się tegoroczny „Tydzień Filmów Polskich” w Paryżu w czasie którego pokazano „Smugę cienia”, „Zakłete rewiry”, „Noce i dnie” oraz „Potop”. Natomiast film francuski ma w Polsce od dawna miliony sympatyków, ceniących wysoko jego walory artystyczne i rozrywkowe. Co roku na nasze ekrany wchodzi przeszło 20 filmów francuskich.

Coraz bardziej upowszechnia się we Francji polska literatura. W ciągu ostatnich lat ukazało się w tym kraju kilkakrotnie więcej tytułów literatury polskiej niż w całym międzywojennym dwudziestolecu. M. in. wydano antologię poezji polskiej XX w., przekłady prozy Bruno Schulza, Jarosława Iwaszkiewicza, Mirona Białoszewskiego. Wcześniej francuski czytelnik otrzymał po kilka tytułów książek, m. in. Witolda Gombrowicza, Stanisława Witkiewicza, Tadeusza Brezyna i Stanisława Lema, które od lat cieszą się tam powodzeniem. W Polsce co roku tłumaczy się kilkadziesiąt pozycji zarówno z francuskiej klasyki jak i literatury współczesnej przy czym książki te publikowane są w wieloletnich nakładach. W latach 1954—1974 wy-

dano u nas 1.393 pozycji z literatury francuskiej, podczas gdy we Francji ukazały się w tym czasie 142 utwory polskich autorów.

Znacznie bardziej zrównoważona jest wymiana w dziedzinie muzyki i plastyki. We Francji istnieje duże zainteresowanie polską muzyką współczesną. Znaną są tam dzieła Lutosławskiego, Góreckiego, Bairda i innych naszych czołowych kompozytorów. Występowały we Francji nasze zespoły oraz soliści. W Polsce gościliśmy w ostatnich latach całą niejedną artystów z Francji. W roku ubiegłym okłaskiwaliśmy np. znakomity kwartet Parrenin, z recitalera wystąpił i wziął udział w koncercie symfonicznym 4-letni wejście fletysta Jean Pierre Rampal.

Był to pomysł na lata dla plastyki. Powodzeniem cieszyły się w Paryżu aukcje polskiej sztuki współczesnej oraz indywidualne wystawy prac naszych artystów. Z żywym oddźwiękiem w stolicy Francji spotkała się nasza wielka tegoroczna wystawa malarstwa „Romantyzm w sztuce polskiej”. W Polsce oglądaliśmy m. in. interesującą „Salon jesienny 1972” z Paryża, prezentujący współczesne malarstwo, rzeźbę i grafikę oraz wystawę portretu francuskiego XVII i XVIII w. Wydarzeniem tegorocznego sezonu w Warszawie była ekspozycja „Trzy wieki plakatu francuskiego”. (PAP)

Polscy wydawcy na cześć Wielkiego Października

Wiele cennych pozycji przygotowali polscy wydawcy z okazji 60 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Na liście nowości i wznowień można znaleźć prace wybitnych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego, monografie poświęcone genecie i przebiegowi dni sprzed sześćdziesięciu lat, a także znanymi rewolucjonistom, książki mówiące o osiągnięciach Kraju Rad oraz wpływie jaki Rewolucja Październikowa wywarła na dzisiejszy kształt świata.

Czołowe miejsce w zestawie publikacji związanych z rocznicą zajmuje wybór prac Włodzimierza Lenina „O Rewolucji Październikowej”, tematyce nie związanej z tym wielkim wydarzeniem. Kilka pozycji stanowią publikacje o charakterze historycznym przy pominięciu przebiegu wypadków, które doprowadziły do zwycięstwa idei leninowskich. PWN wyda drugi tom monografii Edwarda Burdżalowa „Rewolucja Lutowa w Rosji 1917 roku Moskwa. Front. Provincia” ukazującej przebieg wydarzeń rewolucyjnych na terenie państwa rosyjskiego, a także rolę czynników dynamicznych rozwoju walk klasowych i działań politycznych. Dwutomowa Praca zbiorowa badaczy radzieckich „Listowne powstanie zbrojne. Rok 1917 w Piotrogrodzie” (PWN) jest obszernym źródłowym opracowaniem przebiegu Rewolucji Socjalistycznej w stolicy Rosji. Dzieje przełomowych wydarzeń w Rosji lat 1917—1918 ukazują także liczne ponad 1000 hasel osobowych i rzeczowych „Encyklopedia Rewolucji Październikowej” („Wiedza Powszechna”).

W przygotowanym zestawie znalazło się też wiele tytułów o charakterze monograficzno-biograficznym poświęconych twórcom państwa radzieckiego i czołowym działaczom ruchu rewolucyjnego.

Czytelnicy otrzymają także książki mówiące o rozwoju Związku Radzieckiego, jego zdobyczach i osiągnięciach, współpracy z innymi krajami, zwłaszcza zaś z Polską.

Ukaże się również wiele nowości i wznowień najwybitniejszych utworów radzieckiej literatury pięknej. (PAP)

Elektronika jednym z głównych kierunków rozwoju gospodarczego

Trzykrotny wzrost produkcji podzespołów

W 1972 r. nie wytwarzaliśmy w Polsce układów scalonych; w tym roku wyprodukujemy ich kilkanaście milionów. W naukowo-produkcyjnym Centrum Półprzewodników „Cemi” w Warszawie wykonano już pierwsze, prototypowe układy scalone mieszczące na płytkach o wymiarach 5x5 mm — 8000 tranzystorów. Dziś Polska należy do nielicznej grupy krajów wytwarzających układy scalone o tak dużym stopniu integracji.

W ciągu minionych 6 lat, realizując zatwierdzony przez Biuro Polityczne KC PZPR program rozwoju, przemysł elektroniczny dokonał prawdziwego skoku, w czym szczególnie rolę przypada przemysłowi podzespołów elektronicznych. Na rozwój produkcji podzespołów, z których jak z cegiełek konstruuje i buduje się nowoczesny sprzęt elektroniczny, przeznaczono w tym czasie 60 procent nakładów uzyskanych na rozwój całej elektroniki. W rezultacie powstał nowoczesny przemysł wytwarzający podzespoły, który zatrudnia dziś kilkadziesiąt tysięcy pracowników, a co piąty spośród nich ma wyższe wykształcenie. Pod względem wielkości produkcji podzespołów elektronicznych, która w latach 1971—1976 zwiększyła się trzykrotnie, zajmujemy obecnie drugie po ZSRR miejsce wśród krajów WRPG.

Dzięki zakupom nowych technologii i opracowaniom własnym przesłaliśmy w latach siedemdziesiątych w techniki lampowej i tranzystorowej germanowych o niewielkiej skali zastosowań na masową produkcję nowoczesnych tranzystorów krzemowych i układów scalonych, z których montować można sprzęt elektroniczny (w tym radiolodówki, magnetofony, gramofony itp.) najwyższych klas typu Hi-Fi. Nowoczesne podzespoły pozwalają na daleko idącą miniaturyzację tego sprzętu, wpływając na podniesienie

jego trwałości, zmniejszanie zużycia energii elektrycznej. Dynamiczny wzrost produkcji podzespołów stał się nie tylko podstawą generalnego unowocześnienia i całkowitej wymiany asortymentu elektronicznego sprzętu powszechnego użytku, ale także podstawą szeroko pojętej elektronicznej krajowej, tj. upowszechnienia elektronicznych i automatycznych urządzeń i elementów we wszystkich niemal dziedzinach gospodarki. Powstały warunki do zastosowania elektroniki przy produkcji maszyn i urządzeń samochodowych, zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego (przykładem — pralki automatyczne, roboty kuchenne itp.), a tym samym podniesienia jakości artykułów rynkowych oraz zwiększenia atrakcyjności naszych wyrobów na rynku światowym.

Rządowy program elektronicznej krajowej do 1990 r. przewiduje również przyspieszenie procesu kompleksowej automatyzacji i komputeryzacji, radykalne unowocześnienie łączności; do dziedzin, które mają być elektroniczowane w pierwszej kolejności należą będzie również medycyna. Bez stworzenia silnej bazy podzespołów elektronicznych niemożliwe byłoby podjęcie w kraju na masową skalę produkcji telewizorów kolorowych.

W latach 1975—85 elektroniczna krajowa będzie jednym z głównych kierunków rozwoju gospodarczego, to zaś wymaga zapewnienia niezbędnej ilości i jakości produkcji podzespołów elektronicznych. Zadanie to ujęte zostało w jednym z siedmiu programów rządowych przy czym właśnie na badania związane z rozwojem materiałów i podzespołów dla potrzeb elektronicznej przeznaczone największe nakłady. Elektronika jest bowiem niezwykle „naukochłonnym” przemysłem i rozwój badań jest podstawowym warunkiem postępu w tym przemyśle, tym bardziej, że najnowocześniejsze rozwiązania w tej dziedzinie stanowią pilnie strzeżoną tajemnicę producentów firm i trudno jest je kupić za granicą. (PAP)

„Antyki” — nowy film sensacyjny

„Antyki” — to tytuł filmu sensacyjnego jaki powstaje w łódzkim zespole realizatorów filmowych „Profil”. Jego tematem jest kradzież i wywóz dzieł sztuki z granic. Na tym tle prezentowane są m. in. postawy ludzi dla których bogactwo narodowe jest tylko towarem. Film, do którego zdjęcia są już na ukończeniu, reżyseruje Krzysztof Wojciechowski. (PAP)

Rozstrzygnięcie konkursu „Pejzaże wiejskie”

Rozstrzygnięto czwarty z kolei — organizowany m. in. przez redakcję „Tygodnia”, „Nowej Wsi” i „Pionu” — doroczny konkurs pt. „Pejzaże wiejskie”. W dziale opowiadań I nagrodę przyznano Zygmuntovi Wójcikowi z Warszawy. Wśród reportaży najwyższą oceniono pracę Andrzeja Białoszewskiego z Gdańska, drugą nagrodę otrzymał Krzysztof Lis, a trzecią Jan Korzeniowski (oba z Poznania). W konkursie fotoreportaży pierwszą nagrodę zdobył Edward

Smoliński z Warszawy, a Henryk Drygas z Poznania — trzecią. W konkursie plastycznym I miejsce uzyskał Józef Świerk z Bielska Białego, a III — Edward Haladyn z Ostrzeszowa i Helena Sawicka z Ostrowa.

Laureatami wyróżnień zostali m. in. Marcin Bajewicz, Ireneusz Borowicz, Maciej Gryfin, Krzysztof Lis, Hieronim Różański, Tadeusz Siejak i Zygmunt Warczyński z Poznania oraz Czesław Woź z Ostrowa. (Kos)

Przez cały wrzesień

Ponad 300 polskich filmów na ekranach kin w Wielkopolsce

Od wielu już lat tradycją życia kulturalnego w naszym kraju jest wrześniowy przegląd dorobku kinematografii Polski Ludowej. Program repertuarowy kin stwarza wówczas — zwłaszcza młodej widowni — okazję do poznania panoramy polskiej kultury filmowej, jej społeczno-politycznych treści, związków z literaturą, teatrem, plastyką, muzyką.

Przez ekrany wielkopolskich kin przejdzie we wrześniu ponad 300 filmów — od „Zakazanych piosenek” po premierowe pozycje: „Milioner”, „Zakret”, „Rebus” i „Wielka podróż Bolka i Lolka”. W wielu kinach wyświetlane będą retrospektywne cykle filmów związanych się tematyką, osobą aktora lub reżysera, bądź też literacką inspiracją. Okręgowo Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Poznaniu, obejmujące kina w ca-

łej Wielkopolsce, przygotowało np. zestawy: „Polska walcząca”, „Młodzież na ekranie”, „Kobieta w filmie”, przegląd dorobku Andrzeja Wajdy, filmy z Franciszkiem Pieczką, cykle komedii, filmów sensacyjno-kryminalnych i literackich adaptacji.

W przeglądzie uwzględniono także filmy dokumentalne, oświatowe i popularyzatorskie, związane z takimi tematami, jak np. II wojna światowa, od budowa kraju i jego współczesne przemiany, osiągnięcia polskiej nauki i kultury, rola Polski w świecie oraz przyjaźń i współpraca z Krajem Rad. Dni Filmu Polskiego obejmą repertuary DKF-ów, kin studyjnych oraz ruchomych kin w gminach i środowiskach wiejskich.

Statystyki wykazują, że w Wielkopolsce z każdym rokiem więcej widzów ogląda we wrześniu polskie filmy. (Kos)

Kto ich znał?

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi, prowadzi śledztwo w sprawie morderstw popełnionych w latach 1940-1944 r., przez funkcjonariuszy żandarmerii hitlerowskiej w Golewiczach, b. pow. wierszowski, woj. kaliskie na 17 mieszkańców gminy Golewice i Polaków z innego terenu.

W związku z powyższym proszą się wszystkie osoby (dotychczas nie przesłuchane), których krewni lub znajomi zostali zamordowani na terenie gminy Golewice oraz te osoby, które były świadkami zbrodni, znając miejsce popełnienia

zbrodni, morderstw i pochowania zwłok, o szczegółach dotyczących tych zbrodni i pochówków, o nazwiskach, zbiegłościach z pracy przymusowej lub z obozu karnego i zamordowanych 7 lipca 1944 r. w Osieku, gm. Golewice: Bolesława Blachowicza, Leonarda Farbotko, Edwarda Mazurkiewicza i Jakuba Trzaskiewicza oraz Stanisława Kozimierzewicza z Mieliszyna, gm. Bolesławice — o zgłoszeniu pisemnym bądź telefonicznym informacji w Biurze Okręgowej Komisji BZU w Łodzi, ul. A. Struga 48. (tel. 358-29). — Delegaturę Terenową w Wierzbnie (Sad Rejonowy), ul. 18 Sierpnia 3 (tel. 23-09), lub w posterunku Milicji Obywatelskiej w Golewiczach. (na)

Turystyczny przekładaniec

ROZBUDOWA BAZY W OLSZTYŃSKIM • W PONIEDZIAŁKI ZAMKNIĘTE • NIE TYLKO „WILCZY SZANIEC” • ZA MAŁO MIEJSC DLA CARAVANINU • URATOWANA WINDA • OAZA WYPOCZYNKU

Pojezierze Iławsko-Ostródzkie w Olsztynie odnawia się w sezonie około 20 000 turystów i czasowiczów, znacznie mniej niż chciałoby tu spędzać wakacje. Wszystkie dlatego, że zbyt szczerpła jest tam jeszcze baza noclegowa i gastronomiczna. Oblicza się, iż mogłoby tam spędzać wakacje bez mała 85 000 osób. I do tej liczby przypasowano plany zagospodarowania turystycznego na najbliższe lata. Do końca obecnej 5-latkę zamierza się zwiększyć liczbę miejsc noclegowych do 23 000, by w następnym 10-leciu ją potroić. Przewidziano m. in. budowę hoteli w Iławie i Ostródzie, trzech campingów, dwóch ośrodków turystyki wodnej, a także adaptację obiektów zabytkowych na cele noclegowe. Wielkie przemiany nastąpić mają we wsi Siemianów, w której teraz mieszka około 400 osób. Liczbę miejsc noclegowych ma się tu zwiększyć na tyle, by mogło tu nocować 4 000 turystów. Powstana pensjonaty, zajazdy, schronisko i camping. Wiek Siemianów leży nad Jeziorakiem i — po odwiertach wód mineralnych — będzie mogła być uzdrowiskiem.

Turyści zamierzający zwiedzić w okresie sezonu rozmaite obiekty zabytkowe mają, niestety, określony kłopot. Nie zawsze mogą tak dopasować swą marszrutę

czy przejazd samochodem, by w poniedziałki nie uwzględnić zwiedzania. A byłoby to konieczne, gdyż w ten dzień tygodnia muzea i inne obiekty zabytkowe są zamknięte. Czasami wielka to strata, np. w przypadku także takich miejsc, jak planetarium w Olsztynie czy zabytkowy zamek w Lidzbarku Warmińskim. Ale oczywiście nie są to jedyne placówki, do których w sezonie zamyka się dostęp w poniedziałki. Czy na okres sezonu — mimo urlopów personelu — nie da się tej praktyki zmienić?

Stałym powodzeniem cieszy się „Wilczy Szaniec” w Gierłożu koło Kętrzyna, gdzie mieściła się główna kwatery Hitlera. Choć pogoda w lipcu i sierpniu nie bardzo dopisała, dziennie przybywało tu sporo turystów, w tym także z zagranicy. Wśród obcych samochodów przeważały pojazdy z rejestracją NRD, CSRS, RFN, Francji i Węgier. Przewodnicy oprowadzają tu liczne wieloosobowe grupy, a miejscowa restauracja ledwo może nadążyć z wydawaniem posiłków, choć personel dwój się i troi.

Natomiast mało kto wie, że podobna atrakcja, a kto wie czy nie większa, znajduje się na środkowym Nadodrzu. Pozostały tutaj resztki tzw. międzyrzeckiego rejonu umocnionego, leżącego na styku wojen-

wództw gorzowskiego i zielonogórskiego. System ten składa się z licznych korytarzy, drążonych na głębokości 40—50 m, a prowadzących do 2 500 bunkrów.

Widoczna jest rozbudowa u nas takich urządzeń, jak pola campingowe, stacje obsługi samochodów czy urządzanie leśnych pól biwakowych i parkingów. Niestety ciągle jeszcze we wszystkich tych rodzajach zaplecza turystycznego notujemy znaczne niedobory. Oto stanowczo za mało mamy pól campingowych z należytą liczbą przyłączy elektrycznych. Również jest 2 500 stanowisk, choć w kraju mamy już 15 000 przyczep samochodowych, a w sezonie przybywa ponad 50 000 carawaningów z zagranicy.

Podobnie ma się sprawa ze stacjami obsługi. W tym roku przybędą stanowiska w nowych stacjach i sezonowych stacjach. Wszakże dla zrównoważenia potrzeb konieczne jest wybudowanie do 1980 roku 11 000 stanowisk. W obecnej 5-latkę „Polmozyt” powinien oddać do użytku 119 stacji. Jak do tej pory 19 przekazano do użytku w ub. roku, a 20 ma być uruchomionych w tym roku. Niedomaga też sprawa wprowadzania w stacjach 2 i 3 zmian.

Jeżeli chodzi o obszary leśne, to wprowadzić w tym roku

urządzono w całym kraju aż 1 500 leśnych pól namiotowych oraz ponad 10 000 parkingów, to i te liczby okazują się zbyt małe w stosunku do potrzeb. Leśnicy obiecują, że w przyszłym roku sytuacja ulegnie wyraźnej w tym zakresie poprawie.

Kto był w Jastrzębiej Górze, ten wie, że na plażę, położoną o 30 m niżej od poziomu łąd, można było zjechać windą. Niestety, urządzenie to, czynne już przed wojną, zużyło się. Nieodwiedzone, Jastrzębia Góra odwiedza w sezonie kilkadziesiąt tysięcy turystów i czasowiczów. Stąd od kilku lat wciąż jest nieczynny i zamierzano go nawet rozmontować. Na szczęście przejął go głos rozsądku. Pod naukowym nadzorem Politechniki Gdańskiej trwają prace przygotowawcze do remontu windy.

Stopniowo zagospodarowywane jest tzw. „Morze Żywieckie”. Zbiornik wodny na Sole o powierzchni 10,3 km kw. W Małej Tlesnej powstały już górnicze ośrodki wypoczynkowe. Trwają przygotowania do dalszego zagospodarowania obrzeży „morza”. Jak pisze m. in. „Trybuna Robotnicza”, program należytego wykorzystania brzegów jeziora rozłożono na kilkanaście lat. Planuje się w rejonie Zarzecza i Małej Tlesnej wybudowanie w przyszłości kilkunastu domów wypoczynkowych z prawie 1 500 miejsc całonocnych oraz 700 sezonowych. Przewidziano też specjalne obszary dla wypoczynku niedzielnego. Będzie tu mogło spędzać wolne od pracy dni jednocześnie około 10 000 osób.

E. C.

port-sport-sport-sport

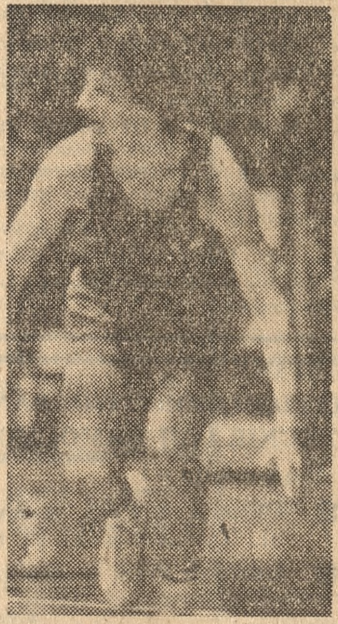
Wersjada-77"

Poznaniacy należeli do najlepszych

Korespondencja z Sofii

hymn „Gaudeamus” po raz ostatni zawalczyla szóstą pozycję, ulegając m. in. S. Chivas i A. Lynch. Był to dopiero drugi, ważniejszy start Witkowskiej w tym roku, po dłuższej kontuzji. Tym bardziej więc należała się tej zawodniczce słowa uznania.

Wiele pochlebnych ocen zebrał E. Kijewski, który był zawodnikiem numer jeden w polskiej drużynie koszykarzy — 23,79. W finałowej rywalizacji na tym dystansie wywalczyła szóstą pozycję, ulegając m. in. S. Chivas i A. Lynch. Był to dopiero drugi, ważniejszy start Witkowskiej w tym roku, po dłuższej kontuzji. Tym bardziej więc należała się tej zawodniczce słowa uznania.



Koszykarz Lecha Eugeniusz Kijewski należał do najlepszych polskich sportowców na Uniwersjadzie w Sofii.

ności technicznych, ale przede wszystkim prostych i niezwykle szybkich, skutecznych akcji oraz doskonałej gry pod tablicami. Nic więc dziwnego, że mecze w wykonaniu Amerykanów przyciągały wielu kibiców. Słynne stały się w Sofii akrobatyczne zagrania koszykarzy USA. Podczas meczu z Belgią, kiedy jeden z zawodników tego zespołu próbował powstrzymać atak Griffitha, ten ostatni nie namyślając się długo przeskoczył rywalu, zdobywając kosza. Publiczność wspólnie z Belgią nagrodziła ten wyczyn burzliwymi oklaskami. Podobnymi sztuczkami Amerykanie uraczyli widzów jeszcze kilkakrotnie.

„Uniwersjada 77” była wielkim świętem młodzieży i przyjaźni. Doskonała atmosfera panowała na wszystkich obiektach, a oklasków nigdy nie zabrakło nawet dla najsłabszych zawodników, którzy start w tej imprezie traktowali relaksem. Obok wielu wyczynowców uczestniczyli w niej bowiem studenci uprawiający sport rekreacyjnie. Stąd też duże dysproporcje w przygotowaniu niektórych ekip. Można chociażby przypomnieć wynik 136:20 w meczu polskich koszykarzy z Kuwejtem. Wyczyn i rekreacja szły więc często w parze, tworząc mimo wszystko niepowtarzalny klimat sportowej rywalizacji ponad 3000 studentów z całego świata.

Przykładem może być amerykański biegacz Andrews. W sztafecie 4x400 m zespół USA zgubił pałeczkę podobnie jak Belgia. Amerykanie zdecydowali się jednak gonić rywali, mając kilkudziesięciometrową stratę do pozostałych drużyn. Na ostatniej zmianie bieglu właśnie Andrews, który po szaleńczym pościgu odrobił straty i zameldował się na trzeciej premiiowanej udziale w finale pozycji. Kiedy lekko kulując wsiadał do autobusu, odwołanego sportowców do wioski, natychmiast go rozpoznano i kilku reprezentantów z różnych państw ustąpiło mu miejsca.

Takich przykładów było znacznie więcej podczas sofijskiej „Uniwersjady 77”.

MARIOLA KĄZMIERCZAK

Srebrny medal J. Fałtyna na kolarskich MŚ

Polscy torowcy zakończyli już swój start w Kolarskich Mistrzostwach Świata 1977 w Wenezueli. Na torze w San Cristobal niespodziewanie zdobyliśmy medal w konkurencji, o której najmniej mówiono się przed wyruszeniem na szczyt ekipy za ocean — w długodystansowym wyścigu punktowym.

Mistrzem świata został tu Belg Constant Tourné — 29 pkt, wice mistrzem świata Jan Fałtyn (Polska) — 21 pkt, a brązowym medalistą Nikołaj Makarow (ZSRR) 14 pkt.

W konkurencji tandemów amatorów na mistrzostwach świata ostateczna kolejność jest następująca: 1 (CSRS) Vladimir Vackar, Mirosław Vymazal, 2 (ZSRR) Władimir Slemenec, Aleksander Woronin, 3 (RFN) Horst Gewiss i Wolfgang Schaeffer, 4 (Polska) Benedykt Kocot, Janusz Kotliński.

W walce o brązowy medal Polacy wykazali zmęczenie i niespodziewanie dwukrotnie przegrali z tandemem RFN. (PAP)

W Wołgogradzie i w Koninie mecze Polska — ZSRR

Kolejnymi rywalami polskich piłkarzy będą zespoły ZSRR. 7 września w Wołgogradzie spotkają się pierwsze reprezentacje a dzień wcześniej w Koninie dojdzie do konfrontacji drugich reprezentacji obu krajów.

A oto osiemnastka piłkarzy pierwszej reprezentacji Polski: bramkarze: Jan Tomaszewski (ŁKS) i Zygmunt Kukla (Stal Mielec); obrońcy: Henryk Maculewicz, Krzysztof Budka (Wisła), Władysław Zmuda (Ślask), Marek Dziuba (ŁKS), Wojciech Rudy (Zagłębie) i Henryk Wieczorek (Górnik). Rozgrywający i napastnicy: Adam Nawalka, Kazimierz Kmiecik, Zdzisław Kapka i Andrzej Iwan (Wisła), Jan Erlich (Ślask), Grzegorz Łato (Stal), Zbigniew Boniek (Widzew), Bohdan Masztaler i Stanisław Teplecki (ŁKS) oraz Włodzisław Lubanski (Lokomotiv).

W drugiej reprezentacji Polski znaleźli się bramkarze: Stanisław Burzyński (Widzew), Krzysztof Sobieski (Legia); obrońcy: Zbigniew Ptaszewski (Wisła), Mirosław Bulzacki (ŁKS), Paweł Janas (Widzew), Henryk Wawrowski (Pogoń), Marian Plechaczek i Jerzy Ludzga (GKS Tychy); rozgrywający i napastnicy: Grzegorz Ostalczyk, Jan Sobol (ŁKS), Emil Szymura (ROW), Tadeusz Pawłowski (Ślask), Leszek Wojski (Pogoń), Roman Ogaza (GKS Tychy), Marek Kusto (Legia) oraz Tomasz Korynt, Wiesław Kwiatkowski i Andrzej Dybicz (Arka). (PAP)

OPINIE
OLEMIKI
ODPOWIEDZI

Wszystko w szkole?

Nasz felieton pod tym tytułem opublikowany tydzień temu w cyklu „Co o tym sądzicie” spowodował napływ wielu listów. Fragmenty niektórych drukujemy poniżej. Dziękujemy wszystkim autorom nadesłanych do redakcji korespondencji.

Wszystko w szkole? Oczywiście — nie. Trzeba uświadomić sobie, że olbrzymi rozwój nauki i techniki już od dawna uniemożliwia nadążanie za nimi programów nauczania w szkołach podstawowych i średnich. Stąd wniossek, by w edukacji zrezygnować z wszechstronności na rzecz specjalizacji. Mówiąc konkretniej, należałoby bardziej niż dotychczas zróżnicować typy szkół nie pomijając liceów ogólnokształcących (wiem, że ten wniosek koliduje już z ich nazwą, ale nie widzę innej rady). Zdaże sobie sprawę, że specjalizacja ma wiele wad, ale przeciwnie, jej można jedynie płytki wszytkoizm. Lepiej więc kształcić w szkole specjalistów, a poza szkołą (ściślej — nie na lekcjach) próbować ich zainteresować również innymi gałęziami wiedzy. (3266)

MAURZYC KURKOWIAK
Poznań

Jako nauczyciel i ojciec dwóch uczniów tylko częściowo zgadzam się z uwagami autora felietonu. Moim zdaniem w pełni uzasadnione jest to, że program nauczania — na przykład chemii — poddawany jest rewizji w miarę rozwoju tej gałęzi wiedzy. Inaczej być nie może. Podpisuję się więc pod tymi postulatami Rady do Spraw Wychowania, które dotyczą uzupełnień (i skreśleń) w programach przedmiotów obecnie nauczanych. Oponuję natomiast przeciw wprowadzaniu nowych przedmiotów (takich jak podstawy organizacji pracy) i traktowaniu niektórych interdyscyplinarnie. Tak ma być wdrażana na przykład wiedza o technice, ale obawiam się, że to co mówiłby o niej polonista czy historyk nie wnikraczałoby poza ogólniki. (3264)

MARIAN PUSTOŃ
Kalisz

Autor poruszył temat, który można określić: „wulkan wiecznie żywy”. Mam nadzieję, że w wieku szkolnym, a zatem muszę uczestniczyć w ciągłym reformowaniu się szkolnictwa. Czas najwyższy z tym skończyć, bo inaczej szkoła może zatracić swój właściwy charakter, instytucji uczącej od podstaw i w miarę dokładnej przedmiotów tradycyjnych. (3269)

GERTRUDA W.
Poznań

Do postulatów wymienionych w felietonie, a do dotyczących rozbudowy programów, pragnę dodać takie: w liceum ogólnokształcącym uczęszczać do szkoły, w szkole podstawowej — cybernetyki, traktowanej interdyscyplinarnie, w przedszkolu podstawy pediatrii (uczyć dzieci, a nie wychowawczyń). Kpiny? Oczywiście, ale kto wie, czy kiedyś szkoła nie spotka się również z takimi propozycjami. (3269)

E. MROZIŃSKI
Piła

Jeśli chodzi o wprowadzenie do programów nowych przedmiotów, to nasuwa się pytanie: kosztem których,

spośród obecnie nauczanych? Organizacja pracy, która też ma trafić do szkół, jest (powinna być) nawykami, a nie wiedzą. Ten nawyk należy wdrażać w szkole, ale nie na specjalnych lekcjach, lecz w codziennej praktyce. Tymczasem na przykładzie placówki, w której uczą się moje dzieci, mogę powiedzieć, że szkoła nie zawsze jest wzorcem dobrej organizacji (np. prymitywna na organizacja obozów i kolonii letnich). (3271)

JAN LEWANDOWICZ
Poznań

Najważną regułą każdego programu winno być zachęcanie młodzieży do krytycznego myślenia. Niechaj więc będzie w szkole, przynajmniej w ogólnokształcącej, m. in. propedeutyka filozofii. Niechaj też każdy nauczyciel obowiązkowo sięga po książki dawnych myślicieli, niechaj wgląda częściej do „Historii filozofii” Tatarkiewicza. Wyraźnie własnego światopoglądu, własnej aktywnej kultury duchowej, to jest to „wszystko w szkole” od najmniejszego do najwyższego jej stopnia. (3278)

B. M.
Rogoźno

Z uwagą i niepokojem przeczytałem uwagi zawarte w felietonie „Wszystko w szkole?”. Programy dzisiejsze już są przeludnione i wszelkie ich rozszerzanie jest po prostu barbarzyństwem. Przyjmujemy, że dzień pracy ucznia wynosi 5 lub 6 godzin w szkole, a drugie tyle w domu. Tak jest minimalnie, a i to często przy pomocy rodziców, którzy już nie mogą dać sobie rady z materiałem nauczania. Uważam, że szkoła powinna przede wszystkim kształtować charakter, szacunek dla starszych, wdrażać szacunek dla pracy, uczyć poczucia odpowiedzialności, pilności, dokładności w pracy. Z wiedzy materiałnej — tylko wiadomości podstawowe i to dokładnie w myśl zasady: non multa sed multum. (3281)

JAN STACHOWIAK
Poznań

Wielkiego w I klasie szkoły podstawowej nie uczę się kaligrafii? Dlaczego natomiast w klasach przedmaturalnych i maturalnych uczniowie biedzą się nad pismem technicznym? Wykonanie w tym zakresie zadania domowego pochłania nieraz 5 godzin! Przecież ta umiejętność przydaje się tylko garstce absolwentów. (3272)

N. N.
Kolo

Na wyuczenie kilku przedmiotów podstawowych trzeba wiele czasu. Zabraknie go wówczas na lekcje innych, nowoczesnych dyscyplin. Nie jednak straconego — można je w całości poznać na prelekcjach, odczytach i pokazach. W wielu krajach panuje wąska specjalizacja nauczania i my jej także nie unikniemy chociażby dlatego, że możliwości umysłu ludzkiego są ograniczone. (3287)

HALINA ADAMCZYK
Poznań

T. Daukszewicz wygrał wyścig w Pile

Wyścig składał się z czterech etapów, które rozegrano w ciągu trzech dni. Na starcie stanęło 66 zawodników, a wyścig ukończyło 46. Na trudnych technicznie trasach klasą dla siebie okazał się zawodnik Zjednoczenia Olsztyn Tadeusz Daukszewicz, który bezapelacyjnie wygrał wszystkie etapy i cały wyścig.

Kończowa klasyfikacja wyścigu: 1. Tadeusz Daukszewicz Zjednoczenie Olsztyn 8.24, 13. 2. Zbigniew Szymański Lech — 8.26, 20. 3. Jan Pasłuk Romet — 8.26, 28. 4. Ireneusz Skoczylas Legrol — 8.26, 41. 5. Tadeusz Krawczyk Lech — 8.28, 57. 6. Wiesław Sędzimir Polonia — 8.29, 17.

Drużynowo: 1. Romet Bydgoszcz 25.29, 2. Wióknierz Kalisz 25.30, 41. 3. Zjednoczenie Olsztyn 25.31, 40. (ryk)

wyniki • tabele • wyniki • tabele

Wióknierz Pabianice —		6. Pogoń		3	3:3	5:6
Wióknierz Kalisz		0:0	7. Sparta	2	2:2	6:5
Pogoń — Stal Niewiadów	4:0	8. Lubuszanie	3	2:4	4:4	
Stal Kutno — ŁKS II	2:4	9. Polonia	2	2:2	3:3	
Boruta Zgierz — Orzeł Łódź	4:1	10. Fortuna	3	1:5	3:7	
(mecz zaległy)		11. Łobżonka	3	1:5	2:8	
1. Pogoń	2	12. Lech	3	0:6	1:5	
2. Boruta	2					
3. Ostrovia	2	LESZCZYŃSKA KLASA				
4. Wióknierz Kalisz	2	WOJEWÓDZKA				
Wióknierz Pabianice	2	Wyniki I kolejki spotkań:				
Victoria Jarocin	2	ŁKS — Golejewko —				
7. ŁKS II	2	Pogoń Góra 0:3				
8. Piotrkovia	2	LZS Pudliszki —				
9. Wisła	2	Pogoń Śmigiel 1:0				
10. Wióknierz Łódź	2	LZS Przyczyna Górna —				
11. Concordia	2	Polonia II L. 1:3				
12. Stal Kutno	2	Pogoń Wschowa —				
13. Orzeł	2	Piast Kobylin 0:1				
14. Stal Niewiadów	2	Mecze: Kania Gostyń — ŁKS				
PIŁSKA KLASA WOJEWÓDZKA		Bojanowo i Rawia Rawicz — Obra				
Korona — Welna	1:5	Kościان zostali przełożone na póź				
Pogoń — Lubuszanie	1:0	niejszy termin.				
Fortuna — Noteć	1:3	KONIŃSKA KLASA				
Łobżonka — Sparta	1:5	WOJEWÓDZKA				
Polonia — Błękitni	2:2	Olimpia — Tur	0:2			
Tarnowia — Lech	1:0	Orkan — LZS Ślesin	1:1			
1. Welna	3	Zjednoczeni R. —				
2. Tarnowia Tarnobąka	3	Zjednoczenie K. —	2:2			
3. Noteć Czarnków	3	Zagłębie — Górnik	4:0			
4. Błękitni Wronki	3	LZS Kleczew — LZS Golina	5:0			
5. Korona	3	Sparta-Cukrownia — Witcovia	0:4			

1. Witcovia	3:6 0:0	11:0
2. Tur	3:6 0:0	5:0
3. Zagłębie	2:4 0:0	7:1
4. Orkan	3:3 3:3	6:7
5. Zjednoczenie K.	3:3 3:3	5:6
6. Zjednoczenie R.	3:3 3:3	3:4
7. LZS Kłeczew	3:2 4:3	5:3
8. Olimpia	2:2 2:2	4:2
9. Budowlani	2:2 2:2	4:3
10. Górnik	3:2 4:4	4:9
Sparta-Cukrownia	3:2 4:4	4:9
12. LZS Ślesin	3:1 5:3	3:5
13. LZS Golina	3:0 6:0	0:12
KALISKA KLASA		
WOJEWÓDZKA		
Ostrovia II — Astra	4:1	
MKKS Kępno — Stal Ostrow	3:1	
Calisia — Proсна	1:0	
Pogoń Syców — Sparta	1:2	
Start — Stal Pleszew	2:0	
Pogoń Skalmierzycze —		
LZS Tarchały W. 1:0		
Ostrovia II	3:6 0:0	9:2
Start	3:6 0:0	9:2
3. Sparta	3:6 0:0	9:2
4. Proсна	3:4 2:2	6:2
5. Pogoń Skalm.	3:4 2:4	4:4
6. Calisia	3:3 3:3	2:4
7. Pogoń Syców	3:2 4:3	4:3
8. MKKS Kępno	3:2 4:4	4:6
9. Stal Pleszew	3:2 4:4	2:4
10. Astra	3:1 5:7	2:7
11. Stal Ostrow	3:0 6:3	3:8
12. LZS Tarchały W.	3:0 3:3	1:8

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej przy PPBP nr 2 w Poznaniu — na rok szkolny 1977/78 w następujących zawodach:

1. W DWULETNIM SYSTEMIE NAUCZANIA:
 - MURARZ - TYNKARZ,
 - MONTER konstrukcji żelbetowych,
 - MONTER konstrukcji drewnianych — CIESLA;
2. W TRZYLETNIM SYSTEMIE NAUCZANIA:
 - STOLARZ BUDOWLANY,
 - MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH.

W okresie nauki uczniowie otrzymują przewidziane przepisami wynagrodzenie. Kandydatom zamiejscowym zapewnia się miejsca w internacie. Uczniów zdolnych i chętnych kierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje — Sekcja Szkolenia i Adaptacji PPBP nr 2 w Poznaniu, ulica Marchlewskiego 128, pokój 111, telefon 69-92-21, wewn. 123. 2683-K1

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego im. 2 Armii Wojska Polskiego w Poznaniu, ul. Robocza 4, telefon 69-58-57

PRZYJMUJĄ KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących przy tut. Zakładach — na rok szkolny 1977/78

w specjalnościach:

1. MECHANIK urządzeń kolej. — chłopców
2. KOWAL — chłopców
3. ŚLUSARZ - SPAWACZ — chłopców
4. STOLARZ — chłopców
5. ELEKTROMONTER taboru kolejowego — chłopców i dziewczęta
6. ELEKTROMONTER — chłopców i dziewczęta
7. MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych — chłopców
8. MALARZ - LAKIERNIK — chłopców i dziewczęta
9. ŚLUSARZ - MECHANIK — chłopców
10. TOKARZ — chłopców i dziewczęta
11. FORMIERZ - ODLEWNIK — chłopców

Nauka w zawodach wymienionych w pozycjach 7 i 8 — trwa 2 lata, a w pozostałych zawodach — 3 lata.

Wszystkim absolwentom Szkoły, Zakłady zapewniają zatrudnienie na atrakcyjnych stanowiskach pracy w ZNTK. Chętni absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do 3-letniego Technikum dla Pracujących.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego ZNTK — Poznań, ul. Robocza 4, w godzinach od 10—13 — codziennie prócz sobót.

Szkoła nie dysponuje własnym internatem, o przyjęcie mogą ubiegać się kandydaci miejscowi i dojeżdżający do 50 km.

NIE ZWLEKAJ — ZŁOŻ PODANIE DO NASZEJ SZKOŁY. ZDOBEDZIESZ ATRAKCYJNY ZAWÓD. 1281-K1

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu, ul. Krauthofera 10, Dział Kadr i Szkolenia, telefon 630-12 — zatrudni na sezon ogrzewczy 1977/78 palaczy i pomocników palaczy

na pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy w kotłowniach c.o. położonych na terenie m. Poznania i zakładów terenowych w Gnieźnie, Szamotułach, Śremie i Nowym Tomyślu. Dla kandydatów nie posiadających uprawnień na obsługę urządzeń energetycznych zostanie zorganizowany w miesiącu wrześniu br. kurs palaczy z oderwaniem od pracy w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych.

Za czas trwania kursu słuchacze otrzymają wynagrodzenie w wysokości stawki osobistego zaszerzowania. 3195-K1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal-4” Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice”

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- inżynierów i techników budowy, na stanowiska kierowników budów i mistrzów budowlanych,
- pracowników w zawodach: betoniarzy, blacharzy, cieśli, dekarzy, stolarzy, malarzy, zbrojarzy, operatorów sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców z I i II kat. prawa jazdy, mechaników, blacharzy i elektryków samochodowych, spawaczy elektryczno-gazowych, monterów konstrukcyjnych i wodno-kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych maszyn budowlanych, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników niewykwalifikowanych oraz absolwentów zasadniczych szkół zawodowych na wstępny staż pracy.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie,
- dla robotników bezpłatne posiłki regeneracyjne wydawane przez cały rok,
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe,
- zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych,
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i ubezpieczeniową (ostatnim świadectwem pracy). Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia i Płac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal-4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101, w godzinach 7—18.

Dojazd pociągami do dworca w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55 lub tramwajem 21 do przystanku obok Głównego Placu Budowy. 1448-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 — zatrudni natychmiast przy budowie Osiedla Rataje:

- murarzy,
- ładowaczy,
- kierowców ciągników,
- mechaników samochodowych,
- ślusarzy - spawaczy

oraz pracowników w innych zawodach budowlanych.

Przedsiębiorstwo dysponuje hotelem robotniczym.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2, ulica Strzelecka 2/6, III piętro, pokój 301. 3098-K1

„Społem” WSS Oddział w Lesznie — zatrudni w charakterze pracowników stałych — w pełnym i niepełnym wymiarze godzin —

kelnerów, kucharzy, pomoce kuchenne, zmywaczki, sprzątaczk.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, Leszno, ul. Czerwonej Armii 18. 2042-K2

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych w Poznaniu, Krańcowa 9 — zatrudni

pracowników do Straży Przemysłowej — na stanowiska dowódców oraz strażników — również na pół etatu.

Dojazd do zakładu tramwajami linii 6, 8, 12, 21 oraz autobusami linii 70, 72, 73. 3052-K1

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO w Poznaniu, ul. Kościuszki 57, tel. 548-47, 594-47

ORGANIZUJE

od miesiąca września br. następujące KURSY kwalifikacyjne — przygotowujące do egzaminów czeladniczego I° i mistrzowskiego II° we wszystkich zawodach

- mistrzów dyplomowanych
- spawaczy (elektrycznych i gazowych)
- palaczy c.o. i kotłów wysokoprężnych
- suwnicowych
- obsługi dźwigów towarowo - osobowych
- wyrobu sztucznych kwiatów
- szycia i kroju dla potrzeb własnych
- szycia i kroju dla dziewcząt (wyuczające zawodów)
- dziewiarstwa maszynowego
- dziewiarstwa ręcznego (druty, szydełko)
- gotowania i wypieku ciast
- gospodników
- kierowców samochodowych
- kreśleń technicznych — budowlane i metalowe (pomaturalne)
- wózków akumulatorowych i spalinowych
- elektrowciągów
- konserwacji wózków akumulatorowych
- obsługi wag
- BHP I, II i III stopnia na zlecenia zakładów

Ponadto przyjmujemy zlecenia zakładów pracy na prowadzenie różnego typu kursów łącznie z wyżej wymienionymi.

Informacji Udziela Ośrodek Szkolenia Stacjonarnego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ w Poznaniu:

- Oddział I PKS w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (dw. autobusowy),
- Oddział PKS w Gnieźnie, ul. Czerwonej Armii 9/11

ZATRUDNI ZARAZ MĘŻCZYZN I KOBIE NA STANOWISKA KONDUKTORÓW

na warunkach obowiązujących w Układzie Zbiorowym Pracy dla pracowników Państwowej Komunikacji Samochodowej.

Motorcykl MK-750 m³ z przyczepą sprzedam. Części zapasowe. Brzask 12 a m. 2. 33244g

Obornik sprzedam. Ostrów Wlkp., tel. 642-13. 1110p

Samochody

Wartburga 353 sprzedam. Tel. 453-53. 33441g

Żuka, stan bardzo dobry — sprzedam. Z. Berthold, Smigiel, Mickiewicza 26, tel. 30. 32595g

Syręń 104, rocznik 1971, sprzedam. Tel. 20-24-30, Zagrodnicza 20. 33278g

Peugeot 304 combi sprzedam, rocznik 1972, złoty metalik, przebieg 94.000 km, stan bardzo dobry. Leszno, tel. 21-72. 1105p

Fiat 1500, rocznik 1975, stan idealny, sprzedam. Wiatrak, Domachowo k. Gostynia. 1102p

Warszawę 223, 1972 r. — sprzedam. Bogusław Maderak, Janowo, 63-000 Sroda. 1101p

Trabant 601, rok produkcji 1971 sprzedam. Poniec, Parkowa 2, woj. leszczyńskie. 1100p

Fiat 125 p, rok produkcji 1971, sprzedam. Poniec, Parkowa 2, woj. leszczyńskie. 1099p

Samochód marki Opel - Kadet sprzedam lub zamienię na Fiat 126p. Marciniak, 64-050 Wielichowo, Swierczewskiego 1, tel. 73. 32978g

Silnik Moskiewca 407 — 408 kupię, 64-050 Wielichowo, Swierczewskiego 1, tel. 63, Marciniak. 32979g

Fiat 1500, 1973 r. sprzedam. Poznań, Skargi 9 m. 10 po godz. 16. 31521g

Warszawę 223 — okazję sprzedam w bardzo dobrym stanie. Zenon Toboła, Kalwy poczta Otus woj. poznańskie. 31528g

BMW - 1600 rok produkcji 1969 — sprzedam tanio. Wrocław, tel. 44-75-17. 1932-K2

Lokale

Mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, przynależnościami, II ptr., 90 m² (z meblami antycznymi) — centrum Gniezna, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33982g

Wrocław pokój, kuchnię, zamienię na mieszkanie Lesznie, Poznaniu lub okolicy. Oferta — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1103p

Małżeństwo kupi, wynajmie M-2 nieumeblowane. Tel. 545-33. 31575g

Panna poszukuje pokoju. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31351g

Panów pracujących na pokoju przyjmę. Włosienka 16. 31315g

Pracująca poszukuje pokoju. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31392g

Nieruchomości

Dom jednopiętrowy z wolnym mieszkaniem, garażem i ogrodem we Wrześni sprzedam. Tel. Poznań 602-07 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30504g

Pół willi lub domu z wianościami, kuchnią, c.o., Poznań — sprzedam. Wład. Wrzesowa 10 m. dzieln. 16.

Dom z ogrodem i dam. Franciszka Rabiś 13, 72-3 k. Międzyzdrojów

Różne

Cyklinowanie. Tel. 20-47-00.

Anteny telewizyjne WUSP. Tel. w. 8 — Anioła.

Wyrób waty tapieckiej, usł. plarskiej, wyrób wszelkich rozmiarów sław. Miśne, Strzembrowskiego 11.

Transport materiałów budowlanych i zwł. kupem. Frankiewicz 715-31.

Usługi dziewiarstwa pracownia. Tel. ka 15 a, tel. 304 sińska.

Matrymonium

Dokuczka Ci... Pomoże Biuro... nialne „Ognisko” znań, Strusia 8.

Pan 2-letnią dziewczynkę... mieszkanie... posłubi samotną... na, uczciwą... nim wieku. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32246g



UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!



Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budownictwa w Poznaniu, ul. Dziadoszańska 10

INFORMUJE, ŻE MOŻECIE ZDOBYĆ W NOWYM ROKU SZKOLNYM CIEKAWY ZAWÓD:

MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH

Nauka trwa 3 lata.

NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY można jeszcze złożyć — przesłać do Działu Zatrudnienia i Płac Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Sprzętowego Budownictwa w Poznaniu, ul. Dziadoszańska 10 — nr kodu 61-248 Poznań:

1. podanie o przyjęcie do szkoły,
2. życiorys,
3. zaświadczenie lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu.

Po ukończeniu ZSB można otrzymać skierowanie do szkoły średniej.

ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ ZAKWATEROWANIA W INTERNACIE ZSB. 3189-K1

Praca

Do 3-letniego dziecka przyjmie opiekunkę umiejscowiającą gotować, godz. 11—15. Orzechowa 15 m. 10. 30607g

Sprzedaż

Dogi, szczeniaki oraz odchowane sprzedam. Buczkowski, 80-842 Gdańsk, Refektarska 1 m. 1. 2045-K2

Ursus C-328, stan dobry sprzedam. Konarzewo, ul. Mińska 10. 31538g

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KONSTRUKCJI STAŁOWYCH I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH „MOSTOSTAL” - POZNAŃ, ul. Wołowska 70

ZATRUDNI W CELU NAUKI ZAWODU:

- mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych,
- mechanik maszyn budowlanych.

ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH.

W obu zawodach nauka trwa trzy lata. W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie. Po ukończeniu nauki gwarantujemy zatrudnienie.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA I ZAPISY PRZYJMUJE

Dział Szkolenia Zawodowego (adres jak wyżej, I piętro, pokój 103, telefon 67-60-71, wewnętrzny 124).

SIERPIEN
31
Środa

Bohdana,
Romualda

Słońce: 6.00—19.44

TEATRY

POZNAN

OPERA — g. 19 „Traviata”.
MUZYCZNY — g. 19 „Wesele Fom
sia”.
POLSKI — g. 19 „Poskromienie
krośnicy”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Kariera na
złotym”. „Złotodajna rzeczka”.
CZARNKÓW: „Uśmiech”.
GNIEZNO: Lech: „Mistrz rewol
weru”; Polonia: „Młodość Ade
li H”.

GOSTYŃ: „Cyrk w cyrku”.
GÓRA: „Zwycięzca”.
GRODZISK: „Konie Valdeza”.
JAROCIN: „Trzęsienie ziemi”.
KALISZ Kosmos: „Ostatni bal
w Różnowie”. „Samy swoi”.

Oaza: „Pocłunek z Hongkongu”.
Stylowe: „Gorące polowanie”.
Syrena: „Samotny detektyw
McQ”; „Pojedynk potworów”.
„Wolne miasto”.

KEPNO: „Dziewczyna do dzie
cka”. „Konik Garbusek”.
KOŁO: „Konie Valdeza”. „Po
droż kota w butach”.

KONIN Górnik: „Brawurowe
porwanie”. „Unkas, ostatni Mo
hikanin”.

KOSCIAN: „Odpowiedź ma tyl
ko wiatr”.

KROTOSZYN: „Piosenka za ko
ronę”.

LESZNO: „Krótki sezon”.
NOWY TOMYSL: „Złotodajna
rzeczka”.

OBORNKI: „Tabor wędruje do
nieba”.

OSTRÓW Roma: „Wspomnie
nie”. „Na tropie Wilby’ego”.
Słońce: „Wagon sypialny”.

OSTRZESZÓW: „Niewolnica mi
łości”.

PILA Koral: „Nieszczęścia Al
freda”; Iskra: „Za mostem”; So
kol: „Deps”.

PLESZEW: „Nie ma dymu bez
ognia”.

RAWICZ: „Hostessa”.
SEUPCA: „Lato z kowbojem”.
SREM Słońce: „Kobietka”.
ŚRODA: „Nie ma dymu bez og
nia”.

SYCÓW: „Kochaj albo rzuć”.
SZAMOTULY: „Kochaj albo
rzuć”.

TRZCIANKA: „W upalną noc”.
TUREK: „Rewolwer Python
357”.

WAŁCZ: „Kochaj albo rzuć”.
WAGROWIEC: „Nashville”.

WIERUSZÓW: „Zaginęła dzie
czyna”.

WRZESNIA: „Kochaj albo
rzuć”.

WSCHOWA: „Uśmiech”. „Po
droż Sindhwa do złotej krainy”.
ZŁOTÓW: „Strach nad mia
stem”. „Wyprawa po złoto”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przy
jazni; 9.10 Lato z Radiem; 11.45 Tu
Radio Kierowców; 12.25 Mantova
ni gra Lehara; 13.10 U przyjaźni;
13.05 Tańce węgierskie Brahmsa w
różnych wykonaniach; 13.15 Konc.
zyczeń; 13.35 Dla was gramy i śpie
wamy — koncert regionalnych ze
spół ludowych; 14.20 Studio Re
laks; 14.25 Studio „Gama” c.d.;
15.05 List z Polski; 15.10 Studio
„Gama” c.d.; 16.10 Jedyńska; 17.30
Radiokurier; 18.10 Jedyńska c.d.;
18.35 Przebieg sprzed lat; 19.15
Polskie zesp. jazzowe; 19.40 Konc.
dnia; 20.05 Naukowcy — rolnikom;
20.20 Spotkanie z gwiazdą; 20.50
Studio S-13 Transm. z drużyny
go kolarskiego Wyścigu o mistrzo
stwo świata w San Cristobal (We
nezuela); 21.05 Konc. Chopinow
ski — ostatnie nagranie radiowe
W. Małcużyńskiego; 21.45 C.d. Stu
dio S-13; 23.30 Ludzie, epoki, oby
czaje — Angielski socjalizm u
topijny — Robert Owen; 23.45 Mini
recital Wandy Warszawskiej.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8,
12.05, 15, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 8.10 Nowe nagrania W.
Baniawie i K. Sławińskiego; 10
„Biografie niezwykłe” — książka
J. Poniatowskiego; 10.30 J. Haydn:
Scherzo nr 3 D-dur; 10.40 Sprawy
codzienne — „Człowiek życia”;
11.10 Wskazywanie melomana; 11.35 Hisz
pańskie tańce ludowe; 12.05 Czas
dobrych gospodarzy; 12.25 „Wola
nie horyzontów” opow. J. Pachlow
skiego; 12.45 Rytm i melodie
świata; 13.10 Dla kl. I-II (jęz. pol
ski); „Idzie niebo ciemna noc”;
13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Muz. seans
filmowy „Gigi”; 14.10 J. Pierre
Rampal — gra sonaty G. F. Haend
la; 14.30 Studio „Słonecznik”;
14.50 Z dzieł operowych B. Smet
y i P. Czajkowskiego; 15.30 Stu
dio „Plus” — program dziewcząt i
chłopców; 16.10 Główna klasyczna
i jej mistrzowie; 16.40 Magazyn in
formacyjny; 16.50 Radioexpress; 17
Muz. ludowa Wietnamu; 17.20 Pół
wieku Teatru PR i „Larum w
obozie”; 18.05 G. Faure: „Pełen
i Melisanda” suita ork.; 18.40 Publi
cystyka ekonom.; 19.10 Konc. symf.;
20.15 Chorozy społeczne nadal
groźne; 20.30 Muzyka ze starych
piłt; 21.40 Korespondencja z za
granic; 22.10 Zwierzenia wieczorne;
22.15 Szkice do portretu — S. Peto
ffsky; 22.30 Magazyn Studencki;
23.35 Co słychać w świecie; 23.40
Madrygaly Carla Gesualda księcia
Venosy.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Jak za daw
nych lat. C. Bolling i M. Ham
lish; 8.30 Co kto lubi; 9. „Pozyty
wny detektyw” — odc. pow.; 9.10
Kiermasz płyt wytwórni Jugoton;
9.30 Nasz rok 77; 9.45 Dyskoteka
pod gruszą; 10.35 Dyskoteka pod
gruszą; 11.10 Życie rodzinne — ma
gazyn; 11.30 Pianiski grają tematy
George’a Gershwna; 12.25 Za
kierownicą; 13.10 Powt. z rozrywki;
13.50 „Powiesić teatralka” odc.
pow.; 14.10 Lato w Filharmonii; 15.10
Muz. na Zamku w Szczecinie;
15.30 Herbatka przy samowarze;

Konińskie

„Mostostalowcy” lubią wypoczywać w Kosewie

Zalodze ślupeckiego „Mosto
stalu” stworzono dobre
warunki do wypoczynku i u
prawiania sportu. Przy zakła
dzie istnieje koło jeździeckie,
którego członkowie trenują w
zaprzyjaźnionej Stadninie Koni
w Mieczownicy. Zwolennicy że
glarstwa dysponują kilkoma
jachetami, w tym jednym pe
lomorskim. Kotwiczą one w
zakładowym ośrodku wypo
czynkowym w Kosewie nad Je
ziorem Powidzkim.

Ten świetnie zagospodarowa
ny obiekt powstał w okolicy,
która jeszcze kilka lat temu
była zaniedbanym parkiem ze
zniszczonym dworskim budyn
kiem. Jest tam ogólnodostęp
na plaża, wypożyczalnia sprzę
tu, kawiarnia i restauracja.

Ośrodek w Kosewie stano
wi miejsce wypoczynku i zwła
szcza w okresie zimowym —
szkolenia załogi. W partero
wym pawilonie mieszczą się
sale wykładowe i sala konfe
rencyjna (w lecie ping-pong,
występy artystyczne i telewiz
ja) z pełnym wyposażeniem
audiowizualnym. Jest tu rów
nież biblioteka, czytelnia z bo
gactwem zestawem prasy, sala
gier, a obok budynku — boiska
do siatkówki, koszykówki,
ogrodek jordanowski. Wokoło
wiele kwiatów. Pokoje w pawi

lonach mają miejsca dla 150
osób.

Wszystkie ścieżki prowadzą
w ośrodku nad jeziorem. Dwa
pomosty, na których czuwają
ratownicy. Ścieżką zdrowia do
chodzi się do portu. Olbrzymi
hangar mieści 41 łodzi i ża
glówek, 10 rowerów, kajaki,
sprzęt sportowy. Za hangarem
powstała pełnowymiarowy stad
ion sportowy — będzie czyn
ny już w przyszłym sezonie.
Boiska i bieżnie uzupełniają
karty tenisowe. Wszystkie do
przylega do parku z licznym
starodrzewiem i drzewami owo
cowymi.

Atrakcyjny jest program
każdego turnusu. Oprócz stereo
typowych wieczorów zapo
znawczych i filmów urzadza się
konkursy rysunkowe dla ma
luchów, przejażdżki parostat
kiem „Mieszko”, flagowym jach
tem „Stalken”, brzykami za
przeżonymi w rumaki z Mie
czownicy. Do tego wycieczki
autokarami, mecze piłki i ko
metki, Maluchom i ich rodzi
com najwięcej radości sprawia
ją bale kostiumowe — z nag
rodami. A na koniec — ognis
ko, tuż nad jeziorem.

Zespół wypoczynkowy w Ko
sewie uczestniczy w konkursie
na najlepszy ośrodek wypo
czynkowy zakładów resortu budow
nictwa. (woj)

Leszczyńskie

Biblioteka ośrodkiem postępu i informacji naukowej

Leszczyńska Biblioteka Pe
dagogiczna zmienia się
nie do poznania. W trakcie re
montu przeprowadzono adap
tację sal, dzięki czemu wygo
spodarowano pomieszczenie na
czytelnię z prawdziwego zda
rzenia. Każde stanowisko pra
cy ma osobne oświetlenie, w
zasięgu ręki znajduje się nie
zbędny do pracy księgozbiór.
Czytelnię urządzono z myślą
o doksztalcających się nauczy
cielach. Będą z niej mogli ko
rzystać również w niedziele.
Z myślą o nauczycielach urza
dza się gabinet metodyczny
wyposażony w środki audiowi
zualne, taśmy, filmy, czytanki
i powielacze. W opracowaniu
sa wzorcowe lekcje, które bę
dzie można odtwarzać przy po
mocy magnetowidu. Większość
leszczyńskich szkół dysponuje
magnetowidami, więc takie lek

cje są cenną pomocą naukową.
Gabinet będzie gotowy w sty
czniu przyszłego roku.

W ciągu ostatnich dwóch lat
wyraźnie wzrósł księgozbiór —
do 25 000 tomów oraz liczba wy
pożyczeń — o 150 procent. Roz
winięta zostanie informacja
naukowa. Biblioteka w Lesz
nie wraz z filiami podjęła się
opracowania bibliografii tej zie
mi; roczniki będą obejmowały
najważniejsze wydarzenia Les
zczyńskiego. We wrześniu w
bibliotece odbędzie się konfe
rencia nauczycieli-biblioteka
rzy, na którą przygotowano wy
ciagi bibliograficzne najnow
szych pozycji bibliotekarzy.

Troska o właściwy rozwój
placówki idzie w parze z gos
podarską dbałością o funkcjo
nalność i estetykę budynku.
(bg)



Na zdjęciu: efektywnie prezentu
je się w nowej szacie kaliski ra
tus.

Fot. — Z. Kroczyński

15.50 Piosenki z filmu „Okrągły
tydzień” — śpiewa M. Rodowicz;
16.10 Jam session pod gruszą; 16.45
Nasz rok 77; 17.05 Muz. poczta
UKF; 17.40 Nim powstanie dzieło
— niechętne zwierzenia A. Kuźnie
wicz; 18.10 Muzykobranie; 18.30 Po
lityka dla wszystkich; 18.45 Ak
tualności muz. z Paryża; 19.10 Pow.
w wyd. dżw. „Pierwsze poręby”;
19.35 Opera tygodnia: W. A. Mo
zart „Łaskawość Tytusa”; 19.50
„Fozytrowy detektyw” — odc.
pow.; 20.10 Tajniki batuty — S. Wi
słowski; 20.30 Ballady po rosyjsku
śpiewa C. Niemen; 20.40 Na po
boczu wielkiej polityki — fel.;
20.50 Romanse po rosyjsku śpie
wa K. Krawczyk; 21. „Aukcja” —
magazyn M. Pacuły; 22.08 Krysty
na Prońko; 22.15 Trzy kwadransy
jazzu — problemy magazynu; 23
Współczesna poezja rumuńska;

Kaliskie

Nowe starego uroki

Kaliski ratusz — obecna sie
dziba Urzędu Miejskiego —
wnosi się w samym centrum,
okolony stylizowanymi, odres
taurowanymi kamieniczkami.

Ratusz został spalony prze
czas I wojny światowej, od
budowano go w latach 1920—
1924 według projektu Sylwest
ra Pajzderskiego. Dodać wa
rto, że w tym samym miejscu
stały i inne ratusze — pier
wszy z nich, pochodzący jes
zcze z czasów Kazimierza Wie
lkiego, spłonął w 1792 r., kolej
ny — w 1888 roku, przedostat
ni zburzyli Prusacy w pamięt
nych dniach sierpnia 1914 r.

Jest kaliski ratusz integral
nie związany z historią mia
sta także i najnowsza. Tu wła
śnie w 1926 r. doszło do burz

23.05 Czas relaksu; 23.30 Na do
branoc wiersze śpiewane W. Szym
borskiej.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05,
15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioex
press; 8 Transm. z Pr. II; 10 Dla
kl. VII (biologia); „Pierwotniaki
sa wszędzie”; 10.25 Śpiewa H. Sio
niowska; 10.55 L. v. Beethoven: 3
Symfonia Es-dur op. 55; 12.05
Czas dobrych gospodarzy; 12.25
Gielda płyt; 13 Dla kl. V (język
polski); „Ta srebrna dziewczyna”
— aud. poetycka; 13.30 Naukow
cy — rolnikom; 13.50 Pianiski
franc. Danielle Laval gra utwory
Edwarda Griega; 14.25 Radiowy
Tygodnik Kulturalny; 15.05 Zwi
erzenia wieczorne; 15.20 Portret
słowem malowany; 15.50 Notatnik

W szkołach Wielkopolski

Jutro inauguracja nowego roku

Dla uczniów szkół podsta
wowych nowy rok nauki rozpo
czął się w poniedziałek, 22
bm. Uczniowie zaś ponadpo
stawowych szkół zasiada
w ławkach po raz pierwszy po
wakacyjnej przerwie — jutro.
Wieloletnia rzesza mło
dzieży różnego typu techni
ków, liceów, szkół zawodo
wych i pomaturalnych pode
jmie trud kolejnego etapu swej
edukacji. Część z niej otrzy
ma też jutro nowe obiekty dy
daktyczne i socjalne. O tym,
gdzie w Wielkopolsce odbę
dzie tradycyjne uroczystości wo
jewódzkich inauguracyj roku,
informują dziennikarze „Gło
su”, prezentując też pokrótce
te szkoły.

KALISKIE

Zbioreza Szkoła Gminna w Dziadowej Kłodzie

Czwartkowa, wojewódzka
inauguracja roku szkolnego w
Kaliskim będzie jednocześnie
świetłem tej placówki oświato
wej. Około 350 uczniów rozpo
cznie bowiem naukę w nowym,
wszechstronnie wyposażonym
obiekcie, który składa się z 16
pomieszczeń lekcyjnych.

W trosce o zdrowie i prawi
dłowy rozwój fizyczny dzie
ci i chłopców oddano do ich
dyspozycji dużą (15 na 30 me
trów) salę gimnastyczną. Pla
cówka ta wyróżnia się także
świetnym zapleczem socjalno
bytowym dla uczniów. Znajdu
je się tutaj m. in. doskonale
urządzona świetlica oraz pól
internat.

Zbioreza Szkoła Gminna w
Dziadowej Kłodzie jest pierw
szą w województwie kaliskim
w pełni wybudowaną, przygo
towaną i zaprogramowaną z
myślą o przyszłej 10-latkę.
Warto odnotować, że w tym
nowoczesnym obiekcie działa
również dwuoddziałowe przed
szkole. (res)

KONINSKIE

Zespół Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich

Ta istniejąca od 1958 roku
placówka oświaty rolniczej za
skalał sobie w dwudziestolecie
uznanie młodzieży nie tylko z
Konińskiego. Funkcjonalne
obiekty, dobre warunki nauki,
fachowa kadra pedagogiczna
sprawiły, że zespół opuściło
dotychczas około 2000 absol
wentów. W tym zaś roku szkol
nym uczyć się w nim będzie
około 1300 uczniów. Będą oni
zdobywać wiedzę w czterech
specjalnościach, kończąc: Tech
nikum Rolnicze, Zasadniczą
Szkołę Rolniczą, Zasadniczą
Szkołę Mechanizacji Rolni
ctwa bądź Technikum Mecha
nizacji Rolnictwa. Przy zespole

istnieje również wieczorowe i

zaoczne Technikum Rolnicze.
Szkoła posiada własne gos
podarstwo rolne o powierzchni
190 hektarów na terenie które
go odbywają się ćwiczenia i
praktyki uczniów. Prowadzi
też działalność środowiskową
w 9 gminach, organizując kur
sy dla przyszłych traktorzy
stów i kombajnistów oraz pro
wadząc szkolenie na tytuł kwa
likowanego rolnika. W roku
ubiegłym ten ostatni otrzyma
ł 1200 gospodarzy.

Nauka w Kaczkach Średnich
łączy się m. in. z możliwością
uprawiania sportu. Ostatnio
tamtejszy zespół szkół uznano
za najbardziej usportowiony w
resorcie oświaty rolniczej.
Szczególnie rozwinięto lekką
atletyką i wielu absolwentów
jest znanymi sportowcami.
(woj)

LESZCZYŃSKIE

Zbioreza Szkoła Gminna w Pogorzeli

Jest to nowo zbudowana
szkoła, która kontynuować bę
dzie piękne tradycje oświato
we Pogorzeli — miejsciska po
łożonego we wschodniej części
Leszczyńskiego. Bogate i naj
bardziej dramatyczne karty
historii polskiego rolnictwa
w tym regionie zapisano w
okresie zaboru pruskiego, kie
dy szkoła była miejscem oporu
polskiej młodzieży przeciw
germanizacji. Kulminacyjnym
momentem tej walki był
strajk szkolny uczniów w la
tach 1906—1907.

Nowa szkoła w Pogorzeli za
stąpi trzy wysłużone budynki,
będzie szkołą dla młodzieży
z całej gminy, począwszy od 5
klasy (młodsze dzieci uczyć
się będą również w dwóch
punktach filialnych). Budynek
główny posiada 16 sal lekcyj
nych, w tym bogato wyposażo
ne gabinety przedmiotowe.
Obok jest pełnowymiarowa sa
la gimnastyczna oraz boiska
sportowe, gabinet lekarski, sto
łówka i 9 mieszkań dla nauczy
cieli. Uczyć się tam będzie
przeszło 500 uczniów. Szkoła
w Pogorzeli przygotowana jest
do podjęcia roli powszechnej
szkoły 10-letniej.

1 września, w trakcie inau
guracji nowego roku, otrzyma
ona imię Adama Mickiewicza.
(tt)

PILSKIE

Zespół Szkół Rolniczych w Złotowie

W ciągu 32 lat istnienia po
szukiwani zawod rolnika zdo
było w tej kuźni kadr rolni
czych kilka tysięcy młodzieży.
Kształciła się ją w kilku róż
nego typu szkołach. W skład zło

towskiego zespołu
bowiem trzy zasadnicze
zawodowe o kierunkach
nym, hodowlanym i og
czym, trzy technika —
letnie oraz telewizyjne o
runku ogólnorolnym oraz
nikum Hodowlane. Począ
od tego roku młodzież
kształcić się także w Pol
nym Studium Zawodowy
kierunku hodowlanym.

Zespół szkół, mieszczący
w kompleksie nowych bu
ków, dysponuje bardzo
brym zapleczem naukow
nicznym. Ma także kadre
czwiczką z najwyższymi
ifikacjami. Charakterysty
duża dbałość o patriot
wychowanie młodzieży
gruntowe wykształcenie.

Znają w Złotowie mło
Zespołu Szkół Rolniczych
luje ona w czynach spo
nych na rzecz miasta. W
przednim roku szkolnym
wkład w upiększanie i za
darowywanie Złotowa ob
no na około 1 mln złotych.

POZNANSKIE

Zespół Szkół Rolniczych w Szamotułach

Ponad 1000 osób pode
w nowym roku naukę w
motulskim zespole. To na
czesne centrum szkolenia
rolniczych obejmuje tech
— ochrony roślin i rolni
ostatnie również wieczor
zasadnicze szkoły rolnicze
młodzieży i pracujących
Policealne Studium Och
Roślin. Od września zaś o
te zostaną dwa nowe kie
ki: wieczorowe Technikum
chanizacji Rolnictwa i pie
sze w Poznaniu — Poli
ne Studium Hodowli Dro
Zespół prowadzi też ośro
kursowego szkolenia, w
rym doskonałą umiejętno
traktorysty i mechanizac
a rolnicy zdobywają ty
kwalifikacyjne i mistrza
nych specjalnościach.

Absolwenci szkół tego za
lu sa cenionymi fachowc
w zakładach, w których po
mują pracę, wielu też ko
nuuje naukę na studiach. M
— dzięki wysoko kwalifik
nej kadry pedagogów i no
czesnym warunkom naucz
(zespół posiada 23 wszech
nie wyposażone pracowni
przedmiotowe — bogata w
dług teoretyczną i umiejętno
praktyczną.

Podczas wojewódzkiej inau
guracji roku szkolnego, prze
gulskiemu zespołowi, szkie
ny zostanie sztandar, ufund
wany przez zakłady rolne
gminy; otrzyma on nadto im
Stanisława Staszica. (bop)

zawszad o wszystkim

MODERNIZACJA MUZEUM

KÓRNIK. Biblioteka Polskiej A
kademii Nauk w Kórniku (woj.
poznański) dysponuje okaza
ymi zbiorami, którymi pochwalić
się może mało podobnych pla
cówek w kraju. Nic przeto dzi
wnego, że jest tłumnie odwiedza
na przez miłośników książek. Ma
też ona m. in. dział muzealny,
który niebawem przejdzie kura
cję odnawiania. Przeprowadzi
się tu od 1 listopada br. do koń
ca stycznia przyszłego roku
małe prace remontowe i ko
serwatorskie. Na ten czas dzia
muzealny będzie zamknięty dla
zwiedzających. (bop)

KOBIECA POMYSŁOWOŚĆ

PNIEWY. Liczne inicjatywy
rzecz upiększenia tego miasta
województwie poznańskim po
mają członkinie kół Ligi Kobie
Wartość ich prac co roku mie
rzona jest kilkuset tysiącami
tych. M. in. zadbaly one o este
tyczne obejście domów, tworzą
ogródki warzywne i kwiatowe
posadziły ostatnio w różnych
punktach miasta wiele krzewów
i kwiatów, włączyły się do czy
nów społecznych (bop)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.

KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 9 — „Zaborcza mi

łość” — bulg. dramat obyczajowy
(kol.); 14.10 — „Szkola dla 35
milionów” (kol.); 14.25 — NURT
— Pedagogika — Wykład inaugura
cyjny; 15.10 — Wakacyjne Kino
Młodych z serii: „Powrót dr. von
Kniprodę”, odc. pl. „W matni” —
film ser. prod. polskiej; 16. —
„Obiektyw”; 16.20 — Dziennik
Seniora; 17 — Losowanie Małego
Lotka; 17.15 Dla dzieci: „Baśnie
mojego dzieciństwa”; 17.45 — Hen
ryk Czyż — program muzyczny
(kol.); 18.20 — Gdy zaczynaliśmy
„Gdańska Starówka” (kol.); 18.40
— „Z przyrodą na ty” (kol.); 19 —
Dobranoc dla najmłodszych i pro
gram dla młodzieży (kol.); 19.30 —
Wieczór z cennikiem (kol.); 20.10
— „Opadły liście z drzew” — pol
ski film fab. (kol.); 22.15 — Studio

Sport — sprawozdanie z I ligi pi
ki nożnej; 23 — Dziennik (kol.);
PROGRAM 2: 16.35 — „Z brat
nich stolic” (kol.); 17.05 — Spółka
nie z gwiazd — Sacha Distel (kol.);
17.55 — Kino Filmów Animowa
nych: „Niebieska kula” i „Zawis
— prod. polskiej, „Nożyczki” —
prod. czechosł., „Nie czyń drugie
mu” — prod. bulg. (kol.); 18.10 —
— prod. rum. (kol.) i „Korzo” —
prod. polskiej; 18.40 — „Teleskop”
19. — Dobranoc dla najmłodszych
— program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z cennikiem (kol.);
(kol.); 20.30 — Studio Sport — w
kol. stadionów; 21.30 — „Podróż
niebieskie Kazimierza” — Kordyle
skiego — program public. kultu
ralnej; 22.10 — 24 godziny (kol.);
22.20 — „Wilezy szaniec” — film
dok.; 23.15 — Wokacje z językiem
angielskim — odc. 17.